Nr. 7. Kraków, dnia 10 Stycznia — Sobota. Rok 1885.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastel Nr. 2, R. Mossé (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Z rozpoczętym nowym rokiem — czwartym naszego wydawnictwa — zapraszamy Szanownych Prenumeratorów do wczesnego odnowienia przedpłaty, która wynosi:

w miejscu: rocznie **20** złr. — półrocznie **10** złr. — kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **1** złr. **80** c.

z odnoszeniem do domu: rocznie **23** złr. **60** c. — półrocznie **11** złr. **80** c. — kwartalnie **5** złr. **90** c. — miesięcznie **2** złr. **10** c.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr. — półrocznie **12** złr. — kwartalnie **6** złr. — miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr. — półrocznie **14** złr. — kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **2** złr. **50 ct.**

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr. — półrocznie **16** złr. — kwartalnie **8** złr. — miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* agencye E. Silbersteina, koncessyonowane krakowskie biuro dzienników i ogłoszeń w Sukiennicach pod liczbą 23 (w handlu Maxa Herza) — Magazyn nowości F. A. Grigara, w Rynku głównym, linia A—B — Handel Z. Skalskiego (dawniej Nowakowskiej) w Sukiennicach l. 31 — sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6 — główna trafika w Rynku, róg ulicy św. Jana — handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej — handel Hessa w Rynku głównym.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści **„Drugi Tom“** w arkuszach.

Budżet Galicyi
w budżecie austryackim na rok 1885.

III.

Przechodzimy do najważniejszego działu w budżecie dochodów, tj. do dochodów ministerstwa skarbu, w których mieści się właściwe opodatkowanie kraju. Dochody te preliminuje rząd z Galicyi na r. 1885 w kwocie ogólnej 40.866.400 złr. — o 1.410.172 złr. więcej niż na rok 1884.

Podatki bezpośrednie preliminowano w następujących kwotach:

	zł.
gruntowy	4.119 000
domowy	2.840.000
5 prc. od domów uwolnionych od podatku . .	72.000
zarobkowy	740.000
dochodowy	2.250.000
właściwy podatek . .	10.021.000
egzekutne	140 000
procenta za zwłokę . .	60.000
razem . .	10.221.000

W porównaniu z rokiem 1884 preliminowano całą kwotę właściwego podatku o 323.000 złr. niżej a mianowicie: niżej preliminowano podatek gruntowy o 340.000 złr. — zarobkowy o 5000 złr. — i dochodowy o 30.000 złr. — wyżej zaś 5 prc. opłatę od domów wolnych o złr. 2000 — i podatek domowy o 50.000 złr. Powodów tych zmian można się tylko domyślać, do tej bowiem części budżetu nie dołączono żadnych wyjaśnień. Owoż zdaje się, że zniżenie cyfry podatku gruntowego pochodzi z ukończenia czynności reklamacyjnych, zarobkowego i dochodowego ztąd, iż wyniki lat poprzednich musiały być gorsze od preliminarza, co przy słabym bardzo rozwoju interesów przemysłowych i handlowych jest bardzo zrozumiałem. Podwyższenie cyfry podatku domowego tłomaczy się naturalnym koniecznym wzrostem ilości budynków. Ciekawą jest okoliczność, że ministerstwo skarbu liczy znowu na większy dochód z egzekucyi podatków, z czego preliminowało na rok ubiegły 88,800 złr. na rok bieżący zaś 140.000 złr. więc o złr. 51.200 złr. więcej, i z procentów zwłoki, które preliminuje w kwocie 60.000 złr. o 2000 złr. więcej niż na rok ubiegły. Czyżby ministerstwo tak bardzo brało w rachubę zwiększoną konieczność egzekwowania podatków? W każdym razie nie świetnie świadczy o stanie ekonomicznym kraju naszego fakt, iż pomimo niezmienionej stopy podatkowej, pomimo bynajmniej nieosłabionej działalności władz egzekucyjnych, dochód z podatków zmniejsza się, przy równoczesnem podniesieniu dochodu z należytości egzekucyjnej i z procentów zwłoki.

Dodajmyż jeszcze dla porównania, że w całem państwie dochód z podatków bezpośrednich preliminowano o 1.888.000 złr. wyżej niż na rok 1884.

Dochód z cła preliminowano dla całej Austryi na 39.305.000 złr. — o 603.000 więcej niż na rok 1885 — zaś dla Galicyi na 1.351.000 złr. tj. o 39.000 złr. więcej.

Na dość znaczną podwyżkę liczy ministerstwo w podatkach konsumcyjnych, preliminując na nie dla Galicyi 6.410.070 złr. — gdy na rok 1884 preliminowano 5 443.330 złr. — a więc na rok 1885 o 966.740 złr. więcej. Podatek gorzelniany preliminowano na 2.822.000 złr. (o 542.000 złr. więcej) — od wina 60.000 złr. (o 2000 więcej) — od piwa 1.100.000 złr. (o 100.000 więcej) — od mięsa 790.000 złr. (o 10.000 więcej) — od cukru 112.000 złr. (o 1000 więcej) — od nafty 980.000 złr. (o 300.000 więcej) — z dzierżaw i innych dochodów 545.430 złr. (o 9100 więcej). Czy nadzieje te nie są zbyt śmiałe? Nam się zdaje, że szczególniej co do dwóch pozycyj tj. podatku gorzelnianego i naftowego nadzieje te zawieść mogą, przemysł gorzelniany bowiem upada, naftowemu zbyt silna grozi konkurencya.

Dla całego państwa preliminuje ministerstwo skarbu dochód z podatku konsumcyjnego na 90,494.000 złr., co w porównaniu z preliminarzem na rok ubiegły (86,456.000) reprezentuje dochód wyższy o 4,038.000 złr. — tak, że gdy w całym podatku konsumcyjnym udział Galicyi wynosi 7%, to w wzroście, obliczonym na r. 1885 wynosi on już blisko 25%.

Dochód z monopolu soli preliminuje rząd na 7,537.200 złr. o 3.500 wyżej niż na rok ubiegły — z tytoniu na 8,612.530 złr. (więcej 598.090 złr.), ze stempli, taks i opłat na 4,285.200 złr. (więcej o 138.660). Trzy tylko pozycye w tym dziale są zniżone, a mianowicie opłatę szynkarską preliminowano na 292.700 złr. (o 1.300 mniej), myta na 504.170 złr. (o 31.710 mniej) i nieszczęsną loteryę liczbową na 1,441.740 złr. (o 30.210 złr. mniej). Szczerze byśmy się cieszyli, gdyby wynik przewyższył oczekiwanie t. j. żeby dochód z loteryi jeszcze bardziej się zniżył — cieszylibyśmy się jeszcze więcej, gdyby rząd raz już zdobył się na odwagę zniesienia loteryi liczbowej, która tylu już nieszczęść stała się przyczyną, a co najmniej, zamienienia jej na klasową, z której skarb też same korzyści mieć może, bez tak ciężkiej dla społeczeństwa szkody.

Dochody ministerstwa handlu składają się z dochodów poczty i telegrafu, i dochodów z kolei skarbowych. Pierwszy preliminowano na 2,395.090 złr. — o 108.120 złr. więcej niż na rok ubiegły. W dochodzie z kolei skarbowych znajdujemy następujące cyfry: kolej tarnowsko-leluchowska 514.930 złr., o 114 430 złr. więcej, dniestrzańska 560 780 złr., o 103.780 więcej. Wreszcie przybywa tu zupełnie nowa pozycya: dochód z kolei transwersalnej 2,144 960 złr., który po raz pierwszy w budżecie się pojawia. Ogółem zatem — jeżeli nadzieje ministerstwa nie zawiodą — wynosiłby dochód galicyjskich kolei skarbowych 3 220.670 złr., do czego jeszcze przybędzie dochód z kolei Albrechta, której przejęcie na skarb państwa jest już ustawą postanowione.

Dochód ministerstwa rolnictwa preliminowano na 1,139 291 złr., o 35 341 złr. więcej niż na rok ubiegły — w czem główną pozycyą jest dochód z dóbr i lasów rządowych w Galicyi położonych, 1,062.150 złr., o 40.530 złr. więcej — gdy inne dochody tego ministerstwa preliminowano niżej, mianowicie dochód kopalni rządowej w Swoszowicach, na 29.451 złr., o 3159 złr. mniej.

Wreszcie dochód ministerstwa sprawiedliwości preliminowano na 120.394 złr. o 8.051 złr., więcej w czem główną pozycyą jest 112.200 złr. dochodu z robót więźniów w zakładach karnych.

Dziennik Polski powraca dziś do sprawy posła Kozłowskiego, a podnosząc ustęp sprawozdania komisyi o „pewnych czynnościach“, które w połączeniu z mandatem poselskim „mogą się stać źródłem przykrych zawikłań i ciężkich następstw“, pisze:

„Jest to wypowiedzenie zasady ogólnej. Jest tu mowa nie o pojedyńczych czynnościach tylko, ale o całych zawodach. Koło chciało wypowiedzieć, że lubo w Austryi udział w bankach stołecznych nie jest przeszkodą w piastowaniu mandatu, poseł polski winien stronić od udziału w jakimkolwiek interesie finansowym, mającym choćby daleki związek z polityką. Towarzystwa finansowe bywają potężnym czynnikiem politycznym. Wiemy o tem; wiemy, że rząd, zmuszony do regularnego zaciągania pożyczek, musi być w przyjaźni przynajmniej z jednem takiem towarzystwem. Ale wiemy także, że osoby polityczne, a mianowicie członkowie parlamentu nie powinni brać udziału w takiem towarzystwie, jeżeli nie chcą swojego stronnictwa i rządu narażać na najnieznośniejsze zarzuty opozycyi. Koło polskie może daleko posunęło swoją skrupulatność i swój punkt honoru. Sądzimy jednak, że to, co zrobiło, nietylko było dobrem, ale także było koniecznem, i że godność posła polskiego wymaga nieraz ofiary z interesu prywatnego. Mamy też nadzieję, że ta uchwała nie pozostanie w przyszłości bez skutku. Koło polskie uchwaliło dla siebie *pro foro interno* tak zwane *incompatibilia*. *Incompatibilia* takie nieistnieją dotąd w konstytucyi austryackiej i nie mogą być podobno uchwalone, jak tylko za pomocą większości dwu trzecich części. Bylibyśmy bardzo radzi, gdyby Izba wiedeńska uchwaliła stanowczo, że urzędnik państwowy i uczestnik w pewnych operacyach finansowych nie może być zarazem posłem“.

Dziennik zwraca się do lewicy i wyraża nadzieję, że uchwale takiej sprzeciwiać się nie będzie.

Od pewnego czasu mnożą się objawy intrygi rosyjskiej, która wciska się wszelkiemi możliwemi szczelinami do kraju naszego. Widocznie ma ona u nas grunt przygotowany, jeżeli tak śmiało a bezwstydnie wychyla czoło z dzienników w bliskich pozostających stosunkach z rządem rosyjskim.

Wczoraj podaliśmy projekt *St. Petierburskich Wiedomosti*, zalecający zorganizowanie na wielkie rozmiary wychodźtwa ludu ruskiego z Galicyi do Rosyi. Dziś znowu zwrócić musimy uwagę czytelników na manifest Adolfa Iwanowicza Dobrjańskawo-Sapuhowa, znanego bohatera procesu Olgi Hrabar, jawnie i głośno wzywający lud ruski do przejścia na prawosławie, w którem ów *diejatiel* wszechrosyjskiej sprawy upatruje jedyne zbawienie galicyjskiej Rusi.

W obec takich oznak, a zarazem istniejącego jakoby w Galicyi gorączkowego wzburzenia umysłów, gotowego według słów p. Dobriańskiego „jak wystrzał armatni lub dynamit wszystko zniszczyć“ (p. *O sowremiennom religiozno-politiczeskom położenii Awstro Ugorskoj Rusi, Izdanie p. F. Lewitika* Moskwa 1885 str. 5) dziennikarstwo nasze pilnie winno czuwać nad robotą rosyjską. Śledzić więc trzeba o ile się da drogi i środki używane do utrwalenia wpływu rosyjskiego w Galicyi, ostrzegać kraj przed grożącem mu niebezpieczeństwem, wreszcie zapobiegać szkodliwym wpływom nieuczciwych dzienników polskich, które z nędznego serwilizmu pragną osłabić czujność społeczeństwa na rosyjskie matactwa i napędzać zbolętniałych na sprawę narodową, małodusznych lub mniej oświeconych w objęcia Rosyi, na podobieństwo naganki spędzającej zające „do kotła“.

Gdziekolwiek piszą dzienniki rosyjskie, a za niemi niektóre polskie, o wyrzeczeniu się przez Rosyę dążeń do owładnięcia Sławiańszczyzną, nie zgadza się z istotnym stanem rzeczy. Na zasadzie wiadomości pochodzących z poważnego źródła zapewnić możemy, że popędy sławiańskie, a więc chęć zagarnięcia Sławiańszczyzny pod wpływ rosyjski bynajmniej w sferach decydujących nie wyziębła. Sławianofilska propaganda wcale nie zasnęła, lecz na rozkaz rządu skryła się starannie przed oczami najbliżej interesowanej monarchii, w której Rosya prowadzi już lub prowadzić zamierza jawną i tajną robotę. Nie widzimy ani jaskrawych, ani słyszymy głośnych wybuchów panslawizmu *à la Skobelew*, ale za to po cichu robota postępuje dalej, zawiązują się włościańskie bractwa, zbierają fundusze, ćwiczą się przyszli agenci i t. d. Do takiego postępowania cichego i ostrożnego skłoniło rząd rosyjski niewątpliwe bankructwo wpływu rosyjskiego w zachodniej Sławiańszczyźnie. Trzeba więc na nowo przygotować teren, rzucić niejako pomost między Wschodem a Zachodem, a tym pomostem ma być Ruś galicyjska, po której mają spływać fale prawosławia ku zachodowi. Podróż po Rosyi „sławnego zakordonowego patryoty“ otca Naumowicza wraz z adjutantem skrzydłowym p. Płoszczańskim, nie była prostem uczczeniem, służącem do wylania się wezbranych potoków platonicznej miłości do „galicyjskich męczenników“, lecz jak dziś się okazuje pozostawała w związku z sławiańskiemi aspiracyami Rosyi i jej „halickiemi projektami“. Kto wie nawet czy podróż owa nie była pierwszą widomą oznaką intrygi rosyjskiej na wielkie rozmiary. Tak przynajmniej wnosić można z jednoczesnego niemal pojawienia się przytoczonej powyżej broszury Lewdika, a przeznaczonej wedle słówjej autora „dla cierpiącej braci naszej, dotychczas nie okupionej“.... zapewne krwią rosyjską.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, *6 stycznia.*

(x) Rząd rosyjski w swoim zapale prześladowania Polaków — zwrócił ostatnimi czasy szczególną uwagę na grono urzędników polskich, których mimo zalewu Moskalami Warszawy jeszcze jest sporo. Przedewszystkiem postanowiono oczyścić biura, z tak zwanych *nieblagonadieżnych* (podejrzanych). Kto tylko zatem albo mówił za wiele, albo zanadto był lubiany przez kolegów, albo miał notę policyjną, został usunięty. Padli ofiarą głównie ci, którzy od roku 1863 jeszcze nie starli ze siebie stygmy polskiej i nie dali się pokonać nędzą do zmiany z mlekiem matki wyssanych przekonań. Wszyscy, którzy byli niegdyś pod dozorem policyjnym, choćby on był zdjęty przed dziesięciu laty, stracili posady. Ciekawy jest ów dozór! Ktokolwiek miał nieszczęście obudzenia czujności policyjnej, otrzymuje naprzód książeczkę legitymacyjną czerwoną. Obowiązany jest wskutek tego meldować się rano i wieczorem w cyrkule policyjnym, w którym mieszka; nie wolno mu wyjeżdżać (chyba za poręczeniem dwóch obywateli osobą i majątkiem) nie dostaje nigdzie miejsca, ani w urzędzie, ani nawet prywatnie; powinien nosić przy sobie książeczkę legitymacyjną, bo gdyby go pochwycono bez niej, płaci kary po 50 kop. dziennie, albo zasiada w więzieniu; nie wolno mu zakładać handlu, drukarni, ani żadnego innego przedsiębiorstwa. Co tydzień policyant, którego mu dodają, składa raporta, kto u niego bywa, z kim żyje, z kim ma stosunki. W razie, gdyby pozostawał bez zajęcia a nie był stałym mieszkańcem, wysyłają go na miejsce uro-

GUSTAW PIOTROWSKI.

(Dokończenie).

Na stanowisku profesora pracował Piotrowski aż do śmierci. Z początku wykładał w języku niemieckim. Równolegle katedrę z wykładem w języku polskim zajmował dr. Majer. Rozporządzali wspólnymi funduszami, wspólną pracownią i wspólnymi środkami. Wśród tak drażliwych stosunków nie trudno o nieporozumienia... A jednak sędziwy prezes akademii nad trumną zmarłego podniósł piękną stronę jego życia. Przez lata całe ani jedna niesnaska nie zakłóciła wzajemnej harmonii. — Do ostatniej chwili podział zajęć i zasobów naukowych odbywał się z wyjątkową wyrozumiałością i zgodą.

Działalność naukowa Piotrowskiego w tym okresie życia ogarnęła wszystkie dziedziny obszernej nauki. Wzbogacił on każdy dział fizyologii sumiennymi i znakomitymi owocami pracy. — Długi szereg dzieł jego, zamieszczanych w wydawnictwach akademij wiedeńskiej i krakowskiej, bądź też odrębnie, świadczy chlubnie, iż nadzieje, jakie pierwszorzędni mistrzowie fizyologii pokładali w młodzieńcu — ziściły się hojnie. . . Rzeczą ludzi fachowych oddać im należną sprawiedliwość i autora postawić w świetle zasłużonem — ramy pośmiertnego wspomnienia za szczupłe na objęcie tej strony działalności prof. Piotrowskiego. Na tem jednak miejscu godzi się podnieść znaczenie obszernej pracy pt.: **Fizyologia ludzka w zarysie 1865.** — Dzieło to, dziś jeszcze po 20 latach — co w obec postępu nauki wiekom się niemal równa — stanowi nieodstępny podręcznik dla uczniów. W swoim czasie miało znaczenie olbrzymie; był to pierwszy podręcznik orygiualny, polski, dla uczących się fizyologii — uwalniał on uczniów od gubienia się w stosach obcych dzieł, dawał im wszystkie najnowsze wyniki badań nad czynnościami odżywczemi.... Praca niestety nie doszła do końca — spore tylko zeszyty litogramów krążą do dziś dnia wśród akademickiej młodzieży, jako dokończenie całego kursu fizyologii. Pomimo mnogiej liczby prac nowych, więcej wyczerpujących, notatki te długie jeszcze przed sobą mają życie, bo jasny, systematyczny, a ściśle umiejętny podział rzeczy stawia je w oczach uczącego się ponad wszelkie inne pomocnicze w nauce podręczniki.

Od dawnych lat członek Towarzystwa naukowego, wszedł do Akademii umiej. z chwilą jej założenia; na dowód działalności jego w tem naukowem ciele, staje wielka ilość poważnych i doniosłych prac, ogłaszanych w wydawnictwach instytucyi.

Jakie stosunki łączyły go z profesorami wszechnicy, świadczą najlepiej fakta, iż był on pierwszym dziekanem, wybranym przez Wydział po ustąpieniu dziekana, mianowanego z ramienia rządu, że czynność dziekana oddano mu podczas powstania, to jest w chwili, kiedy potrzeba było olbrzymiego taktu, energii, obok niezłomnej uczciwości, że godność tę piastował po 9 razy, że dostąpił najwyższego zaszczytu na uniwersytecie, bo wybrano go rektorem, że wreszcie powierzono mu pierwszą kuratoryę zawiązanego w roku 1867 Towarzystwa bratniej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiel. (wiceprezesem był podówczas dzisiejszy prof. dr. Edward Korczyński). Przy obsadzaniu katedr profesorskich z niezmordowaną zabiegliwością starał się o powierzenie ich Polakom, kolegom z wiedeńskiego uniwersytetu, ludziom młodym, lecz z zapałem do nauki i chęcią do sumiennej pracy. Czas dowiódł, jak szczęśliwie umiał wybierać kandydatów, niemniej jednak budziło to między Niemcami pewną sensacyę, a jeden z profesorów wiedeńskich wyraził się, iż Piotrowski niedługo takich będzie chciał profesorów, którzy bez nianiek nie zdołają się wydrapać na katedrę.

Nietylko jednak Koła naukowe ceniły w nim męża nauki i hartu ducha, lecz i szersze sfery widziały w nim umysł pełen cnót obywatelskich: mandat do sejmu, wybór do Rady państwa, były aktem tej wiary w jego wartość, a parlamentarni koledzy mogą złożyć świadectwo, iż tam, jak wszędzie, pracował wiele i skutecznie, wolny od podszeptów ambicyi.

Towarzystwo rolnicze krakowskie, liczące go od lat wielu do grona członków — wydelegowało go do kuratoryi nad szkołą rolniczą w Czernichowie. Kiedy szkoła przeszła jako dar na rzecz kraju, a Piotrowski czas jakiś nie należał do nowego składu kuratoryi — mimo to, żaden egzamin w szkole czernichowskiej nie odbył się bez niego; skoro zaś wstąpił ponownie do kuratoryi na miejsce Leonarda Stawskiego — chciano oddać mu wyłączny kierunek naukowy szkoły, lecz z powodu słabego zdrowia, nie przyszło to do skutku.

Stosunek Piotrowskiego do uczniów był tego rodzaju, że nazawsze zostanie im w pamięci. —

Wspomnienie wykładów jego, wygłaszanych w ciemnej salce collegium phis., każdy z nich do śmierci zachowa. Wymowę miał szorstką, surową, urywaną—od czasu do czasu wśród poważnej i trudnej prelekcyi, nie zmieniając wyrazu twarzy wmięszał oryginalny, dosadny dowcip — jakieś spostrzeżenie— uwagę pełną wysokiego komizmu i nie zwracając uwagi na niepowstrzymane niczem wybuchy frenetycznej wesołości, prowadził dalej seryo rzecz rozpoczętą. — Wolny od ubiegania się o popularność wśród młodzieży — niedostępny niemal po za wykładową salą dla ciekawych — umiał jednak bystro oceniać wartość uczniów — zachęcać ich do prac samodzielnych — pomagać im w razie potrzeby, pospieszyć z materyalną pomocą w najstosowniejszej chwili i to w formie wykluczającej wszelkie podziękowania i zobowiązania.

Prawdziwie wyjątkowe miał powodzenie w doborze asystentów; z nieopisaną troskliwością starał się o ich rozwój i wykształcenie, popierał radą i współpracownictwem ich badania, cieszył się ich powodzeniem. Jednym z pierwszych był dr. Widmann — dziś prymaryusz szpitala we Lwowie—z nim pracował nad funkcyami serca; następnie obecny prof. Domański, doc. dr. Zarewicz, dalej przedwcześnie zmarły dla nauki doc. dr. Zawilski—ukochany uczeń i przyjaciel Piotrowskiego; dr. doc. Smoleński, autor cennej hydroterapii, dr. Antoni Gluziński, obecnie asystent kliniki prof. Korczyńskiego — który przy uczynnej pomocy śp. profesora dokonał znakomitej pracy o wchłanianiu tłuszczów. — Ostatnim był dr. Lesław Gluziński, który w czasie choroby profesora, objął w zastępstwie wykłady.

Ale daremną rzeczą byłaby chęć objęcia krótkim opisem wszystkich dodatnich stron tego pięknego żywota; złożony z uczynków nierozgłośnych, usuwa się od szczegółowego opisu. — Zadanie utrudnia nadzwyczajnie — wyjątkowa skromność zmarłego; wiele bowiem zasług jego pozostało w tajemnicy a czas je dopiero wyświeci. — Że tak było, dość przytoczyć charakterystyczny fakt: W początkach naukowego zawodu opracował śp. profesor teoryę o wpływie nerwu błędnego na ruchy serca (Spring - Piotrowski). Teorya ta mało znalazła rozgłosu i zapomniano o niej prawie. — Po latach zjawia się we Włoszech praca o tymże samym przedmiocie, z temiż wynikami, dokonana przez uczonego fachowego. — Praca ta obudziła ruch znaczny w kołach naukowych — i nasze pisma specyalne o niej nie zamilczały. Jakież było zdziwienie Piotrowskiego, gdy porównał nową rzecz ze swą dawną pracą i znalazł tam to samo, czego już przed laty dokonał. — Nic nie mówiąc nikomu wydobył z szafy swą pracę i przesłał ją autorowi nowej teoryi. — To było jedyne jego upomnienie się o sprawiedliwość.

Domowe życie, choć stanowiło ono dla niego cały świat towarzyski — nie minęło pogodnie, bez chmury.... Była nią śmierć syna pierworodnego, Stanisława — 12-letniego ucznia V klasy gimnazyalnej, dziecka o wyjątkowych iście zdolnościach a ukochanego gorąco... Niemniej boleśnie dotknął go skon ulubionego towarzysza pracy, dra Zawilskiego. Po śmierci jego zbrzydził sobie pracownię fizyologiczną — coraz częściej mówił, iż fizyologia jest nauką za młodą, że potrzeba badań przygotowawczych. Im się też poświęcił zupełnie. Najcenniejsza praca jego — nie wykończona niestety — bo śmierć wytrąciła mu pióro z ręki — z tych lat zwątpienia we własną, zawodową umiejętność. Pracował nad nią gorączkowo, jej czas swój cały poświęcił. Jest to dzieło, podobne tendencyą do prac Lotara Mayera i Mendelejewa o prawie peryodycznem pierwiastków — teorya molekularna, wprowadzająca zupełnie nowe pojęcia w dziedzinę chemii.

W ostatnich czasach, w początku roku zeszłego, uderzył w niego cios straszny — wieść o tragicznej śmierci ukochanego towarzysza i przewodnika młodości, Kaczkowskiego i o zupełnej ruinie majątkowej. To podkopało nienajlepsze jego zdrowie — choroba oddawna się szerząca, wybuchnęła w ogromnych rozmiarach — zatruła mu męczarniami ostatnie miesiące życia i wpędziła go w końcu do grobu, pozostawiając wdowę w nieutulonym żalu a trzech synów robiąc sierotami.

Tak ustąpił z łanu żniwiarz gorliwy i dobry — choć po ludzku sądząc, żyć mu się jeszcze lata długie dla dobra ojczyzny godziło. Jaki żal po sobie zostawił — opowiedzieli wzruszeni mowcy na pogrzebie — dowiedli ci, co go tłumem wielkim jak rzeka odprowadzili na miejsce wiecznego odpoczywania — okazały stosy żałobnych wieńców.... Jaka pustka po nim zostanie, to czas dopiero odkryje. Po ludziach, co jak on samotnie pracowali, co stronili od rozgłosu i pochwała nagrody we własnem przeświadczeniu szukali — nie otwiera się przepaść odrazu; ich testament duchowy tyle bogactw rozsypuje na pocieszenie, że uczucie straty niknie w obec skarbów dziedzictwa. Dopiero, gdy po latach nieraz — dorobek mozołów zmarłego wyczerpie się do szczętu, wtedy brak pracownika w dwójnasób daje się uczuć, a chwała jego rośnie do szczytu.

dzenia. Klątwa ta, czy też to piekielne położenie może trwać lat kilkanaście, a niekiedy całe życie, aż do śmierci. Więcej podejrzani, a będący pod dozorem sekretnym, bywają aresztowani bez powodu i trzymani przez czas np. pobytu cara w Warszawie.

Po urzędnikach zabrano się do wyznań; młodzież wcale nie jest obowiązana chodzić do spowiedzi, a jak np. w gimnazyum 6 wykładów religii wcale nie ma.

Wreszcie puszczono na miasto bandę łotrów, złodziei i rozbójników, którzy bezkarnie kradną, obdzierają i rabują. Złoczyńca taki w każdej porze dnia i nocy znajduje przytułek w cyrkule.

Są to rzeczy, których doniosłości niepodobna odczuć na papierze, w chłodnym, obojętnym opisie. trzeba tu żyć, doświadczać i patrzeć na okropne skutki demoralizacyi.

Doszliśmy obecnie do tego, że jeden drugiemu nie wierzy, że znikło zupełnie zaufanie, że nikt nie ośmiela się rozpocząć jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, bo wie o tem, że jeżeli nie straci kapitału, to go wspólnicy lub podwładni okradną.

Nie obchodzimy świąt naszych, ale jednak wolno nam palić w oknach iluminacyą, w dni prazdników carskich. Wyrażenie elastyczne: mieszkańcy mogą palić iluminacyę, jest pięknie wytłumaczone. Zapie się na nie wielu, skoro bowiem nie zapalą iluminacyi, okładają ich karami! Tak Moskale pojmują ową swobodę. Wyrażenie mogą zapalić uwodzi za granicą, bo wszyscy myślą, że tu u nas radość dochodzi do szału, gdy się zbliży dzień urodzin lub imienin cara i od wybuchów zachwytu lud tylko z trudnością powstrzymuje.

Na zakończenie dam wam mały szkic, jak się w Warszawie fabrykuje socyalistów.

Mieszka w Warszawie guwernantka, francuska, pani C., mająca syna. Ponieważ pewnego dnia chłopiec zamiast pójść do gimnazyum, bawił się w Saskim ogrodzie, z innymi chłopcami w żołnierzy, przeto pochwycony przez Sadowskiego, nastawnika klasy, zaprowadzony został do gimnazyum, gdzie miał być ochłostany *).

Chłopiec uciekł, a przybiegłszy do matki błagał ją, aby go z gimnazyum odebrała.

Pani C. udała się do inspektora, który pieniąc się ze złości na zuchwałość malczyka, że poważył się uchylić od spełnienia woli zwierzchnika, papiery to jest dowody potrzebne zwrócił. Zdawałoby się, że wszystko skończone.

Tymczasem oburzony zwierzchnik w inny sposób postanowił wymierzyć sobie satysfakcyę.

Na drugi dzień pani C. wyszła z domu na lekcyę, a kiedy wróciła o 11-tej, zastała drzwi od mieszkania otwarte i rozrzucone w pokoju bieliznę i pościel, dalej porąbane rozmaite przedmioty z szaf, stolików i biurka, jednem słowem prawdziwe spustoszenie. Zaczęła tedy krzyczeć głośno: złodzieje! rozbójniki! Na co wszedł rządca domu i uspakajając panią C., oświadczył, że spustoszenia tego dopuściła się policya i że przyaresztowano jej syna.

Nieszczęśliwa matka biegnie do policyi. Tu odpowiadają jej, że rewizya odbyła się na mocy wskazówki przez Sadowskiego Nastawnika, który wniósł denuncyacyę, że młody Colombier jest socyalistą (12 lat wieku), że ma broń ukrytą i że sztyletem ranił w twarz syna pułkownika ze sztabu.

Pani C. biegnie do pułkownika. Opowiedziawszy mu o wszystkiem, otrzymuje odpowiedź, że denuncyacya jest fałszem, że wprawdzie chłopcy pobili się ze sobą, ale młody C. syna pułkownika uderzył nie sztyletem, tylko paskiem i że ojciec nie ma w tym względzie najmniejszej pretensyi. Ma się rozumieć aresztowanego wypuszczono na wolność, na żądanie pułkownika, ale raport popędził lotem ptaka do Petersburga, że nawet w gronie małych dzieci objawia się straszna, niebezpieczna zaraza nihilizmu!

Z takich to źródeł płyną wiadomości o tworzeniu się w Polsce, band nihilistycznych.

Wiedeń, 8 stycznia.

(Z.) W swoim czasie zwróciłem waszą uwagę na nowe pismo pod tytułem: *Oster.-Wochenschrift, Centralorgan für das Judenthum*, wydawane od jesieni przez pana Blocha, posła do Rady państwa z Kołomyi. Zaznaczyłem wówczas tendencyę antipolską tego pisemka, również twierdziłem, że to pismo założone zostało na czas kampanii wyborczej do Rady państwa, aby agitacyą panjudaistyczną przygotować teren dla kapitalistów wiedeńskich u nas. Pismo pana Blocha ulega od Nowego Roku małemu przeobrażeniu. Sam p. Bloch uznał niestosownem, że jako członek Koła polskiego zażarcie występuje właśnie przeciw Polakom, i dlatego od 1 b. r. jako odpowiedzialny redaktor tego pisma figuruje jakiś młody człowiek, chociaż „centralny organ dla żydów" dalej jest kierowany przez p. Blocha i co do tendencyi panjudaistycznej i nieprzyjaznej Polakom w niczem się nie zmienił. To też w najnowszym numerze p. Bloch radzi żydom, aby tylko zostali austryackimi żydami a nie asymilowali się, gdyż „żyd czeski, morawski i galicyjski mógłby nie jedną piosnkę o tem zaśpiewać. Pod „asymilacyą" rozumiano początkowo tylko polityczne i narodowe poddaństwo, a dziś w dodatku żąda się, jeżeli żyd sprzymierzył z Niemcem lub Rusinem to... Polskę go zagardło chwytał itd. Tak to p. Bloch, członek Koła polskiego, maluje jako poseł „polski" niemieckim żydom nasze stosunki społeczne w Galicyi.

Z najlepszego źródła donieść wam mogę, że we Wiedniu są przygotowania do tegorocznych wyborów w — Galicyi. Domokrążtwo z mandatami z niektórych miast wschodniej Galicyi odbywa się tu w najlepsze. Ludzie tych miast, którzy mają wpływ u galicyjskich zacofanych żydów, przybywają do Wiednia i wraz z osiadłymi tu przywódcami ofiarują to temu, to tamtemu „bogaczowi" mandat z tego lub owego miasta. Rozumie się, że przedsiębiorcy nawet wstępnych „robót" bezpłatnie nie robią, a co robić, co nie ... dość, że jeden i drugi poseł „polski" *in spe* daje się bałamucić. Sądzę jednak, że nasi żydzi w tych miastach, gdzie mają większość, w tym roku nie wyłamią się z pod karności narodowej i że **wybiorą do Rady państwa** krajowców, choćby żydów, ale **zamieszkałych stale w kraju**, związanych z nim stosunkami familijnymi i społecznymi. Aby raz położyć tamę takim machinacyom, odpowiedniem byłoby, gdyby żydzi Kołomyi, Śniatyna, Buczacza, Drohobycza, Stanisławowa, Brodów i Przemyśla, już teraz uroczyście oświadczyli, że tylko krajowcom, zamieszkałym stale w kraju swe głosy oddadzą Koniecznem to już dlatego, aby raz koniec położyć domokrążtwu mandatami galicyjskimi, które tylko naszym współobywatelom żydom ujmę czyni, powtóre, aby się w tych miastach nie dać niespodziewanie zaskoczyć, jak to się właśnie w Kołomyi przed dwoma laty stało. Przy dobrych jednak chęciach światłych żydów również i przy pewnej obywatelskiej zapobiegliwości ze strony inteligencyi chrześciańskiej wszystkie te obawy mogą być usunięte i da Bóg, że wybory w tym roku wypadną pomyślnie i z korzyścią dla sprawy narodowej.

*) Ukaz o zniesieniu kary cielesnej był tylko blichtrem, bito batami w policyjnych aresztach, a rózgami w szkołach do klasy 3. Odbywa się to tajemniczo i gdyby nie ślady po plagach, nikt by w karę cielesną nie uwierzył.

Przegląd polityczny.

Kraków, *9 stycznia.*

Pogłoski o zmianach w ministerstwie ciągle jeszcze snują się po dziennikach. Organa lewicy twierdzą, że między ministrami Prażakiem i Pino zaszły nieporozumienia z powodu wyborów do berneńskiej Izby handlowej, że i w wyższych sferach sprawa ta niemile sprawiła wrażenie i że w ogóle panuje przekonanie o niezbędnej potrzebie rekonstrukcyi gabinetu Taaffego. Tak pisze organ Chlumeckiego *Tagesbote aus Mähren* — dodając, że uwaga sfer decydujących zwraca się ku ludziom umiarkowanym, którzyby mogli tworzyć partyę środkową. Inne organa lewicy twierdzą, że miejsce Piny zajmie Widman, namiestnik Tyrolu, tego zaś zastąpi Weber, namiestnik Austryi górnej.

Niestosowne wystąpienie przewodniczącego zgromadzenia czeskich cukrowników — wywołało już protest w dziennikach czeskich, jakeśmy się tego spodziewali. Mianowicie *Pokrok* odpiera twierdzenie, jakoby minister skarbu protegował Galicyę. Nie chodzi o miliony dla Galicyi, ale o 800 tysięcy złr. — i to na zapobieżenie rzeczywistej nędzy, której w Czechach nie ma. Jednak w sprawie najważniejszej, t. j. o regulacyi rzek, *Pokrok* milczy.

W mowie, o której już wczoraj pisaliśmy, rozwinął dr. Edward Gregr przed swymi wyborcami w Budnicy szczegółowo program narodowo-czeski. Jako program całego narodu stawia zabezpieczenie czeskiej narodowości, przez przyznanie jej większej wolności w Czechach w kierunku prawodawczym i administracyjnym, tj. **rozszerzenie autonomii krajowej**. Sprawy dotyczące języka, narodowości i rozwoju ekonomicznego Czech, winny być poruczone Sejmowi, a nie jak dotychczas Radzie państwa. Do spraw powyższych zalicza mówca sprawy szkolne, przemysłowe i rolnicze. W takim razie odpadłaby konieczność utrzymywania ministerstwa rolnictwa. Do spraw tych należy dalej równouprawnienie językowe i zmiana ordynacyi wyborczej do Sejmu i do Rady państwa. W dalszym ciągu omawiał Gregr prawnopaństwowe stanowisko Czech. Przystąpieniem do Rady państwa uznali Czesi konstytucyę grudniową de facto, nigdy jednak de jure — głównym zaś punktem programu narodowo-czeskiego winno być doprowadzenie do harmonii konstytucyi z historycznem państwowem prawem czeskiem. Mówca powołuje się na sankcyę pragmatyczną i na dyplom październikowy, w których wypowiedziane jest uznanie jednolitości i niepodzielności królestwa Czech jako odrębnego historycznego i prawno-państwowego organizmu z koronowanym królem. Gregr żąda koronacyi, tudzież zamianowania do Rady korony rzeczywistego i odpowiedniego ministra-rodaka. Jest to minimum czeskich żądań, z których nic nie można opuścić.

Welehrad, czy Kijów, czy Moskwa wreszcie, oto pytanie, jakie zadają sobie rosyjscy panslawiści, w kwestyi obchodu tysiącletniej rocznicy apostolstwa śś. Cyryla i Metodego. Hamletowskie to pytanie dotychczas nie rozstrzygnięte wskutek różnicy zdań prowodyrów. Słynny Budiłowicz, profesor moskalofilstwa, nie zgadza się z redaktorem *Kijewlanina* Pichną na uszczęśliwienie Kijowa obchodem uroczystości, gdyż jak powiada: „niedawny jubileusz uniwersytetu kijowskiego dostatecznie wykazał, iż tamtejszy grunt głęboko został podminowany polszczyzną, żydowszczyzną i hetmańszczyzną, ogólnie nieprzychylnemi dla cerkiewno-narodowych sławiańskich uroczystości". Pichno odpowiada na to, iż właśnie z tych względów należy w Kijowie obchodzić uroczystość, „aby podnieść rosyjskiego ducha i ożywić energię dla borby z polskiemi minami". Po takiej kontrowersyi dowodzi Pichno ze zwykłą godziwością, iż wieczysta „jezuicko-polska intryga" pragnie tryumfu łacińskiego kościoła i oderwania Sławian od prawosławnej cerkwi. a dla tych celów przygotowywa się w Welehradzie wielka polityczna farsa, nazwana uroczystością.

Jako pośrednik pomiędzy tymi co się spierają o wybór miejsca obchodu, staje Suworyn w *Now. Wrem.* Powiada on, że skoro „miny" w Kijowie wzbudzają obawę, toć przecie Moskwa odpowiada w zupełności wymaganym warunkom; a czy obchód w Kijowie czy w Moskwie postanowionym zostanie, do Welehradu posłać będzie można deputacyę, która na grobie św. Metodego odprawi nabożeństwo. W ten sposób, powiada wódz panslawistów, nikt nie śmie posądzać nas ani o upokorzenie się, ani o brak taktu.

Rosya nie przestaje zwracać bacznej uwagi na **półwysep Bałkański**. Obecnie dają jej do tego sposobność narzekania Bulgarów w Macedonii na ucisk turecki. *St. Petersb. Wiedomosti* piszą o tem co następuje:

„Od kilku dni hałaśliwe organa prasy zachodniej rozwodzą się o jakiejś subskrypcyi, odbywającej się wrzekomo we wszystkich wielkich miastach Rosyi na korzyść macedońskich Bulgarów. O podobnej subskrypcyi nic nam nie jest wiadomo, a gdyby ona nawet rzeczywiście istniała, to prasa zachodnia nie ma żadnej zasady upatrywać w tem jakichkolwiek niepokojących symptomatów, jak to czyni *Independance Belge*, mówiąc o „agitacyi" na korzyść Bulgarów macedońskich i dopatrując się podobieństwa między subskrypcyą, zbieraną jakoby w Rosyi na ich korzyść, a tem „co się działo podczas powstania w Bośnii i Hercegowinie". Przedewszystkiem zbieranie składek na rzecz Bulgarów macedońskich, którzy ponieśli szkody od okrucieństwa Turków, nie jest niczem tendencyjnem i trudno zrozumieć, dlaczego ma być wolno zbierać w Rosyi składki dla dotkniętych cholerą we Francyi lub Włoszech, a niewolno dawać składek na poszkodowanych przez rozboje Bulgarów. Wszystko to dziwnie się wiąże. Sławianie, którzy nie przestali być Sławianami, nigdy nie staną się obcymi społeczeństwu rosyjskiemu, czyjakolwiek administracya, austryacka lub turecka, kłopota się o utrwalenie ich pomyślności i śmiesznemi są pretensye prasy zachodniej, pragnącej, abyśmy względem Sławian półwyspu Bałkańskiego zachowywali się koniecznie ze sceptycyzmem brytańskich polityków i odrzucali krzyczące fakta, polegając zupełnie na dobrodziejach traktatu berlińskiego".

Budowa kolei syberyjskiej była w tych dniach przedmiotem obrad w rosyjskim komitecie ministrów. Dzienniki rosyjskie podają sprzeczne wiadomości o wyniku tych obrad. Wszystkie jednak donoszą zgodnie, że spór o wybranie jednej z dwóch projektowanych linij, rozstrzygnięto w zasadzie w ten sposób, iż postanowiono budowę kolei w obu kierunkach, czyli od Niżnego-Nowogrodu na Kazań do Ekaterynburga i od Samary na Ufę do tegoż samego punktu. Najprzód ma się rozpocząć budowa linii z Samary na Ufę do Złatousta. Prace nad dalszą linią tej drogi ograniczą się na razie na zbadaniu gruntu na przestrzeni między Złatoustem i Ekaterynburgiem.

Kolonialna polityka Niemiec zachęca inne państwa do naśladowania. Dyplomacya włoska zamierza rozwinąć akcyą w Afryce. Dzienniki włoskie zachęcają gorąco rząd do zaborów, by w ten sposób zrównoważyć wpływy innych mocarstw. Jako kraj najwięcej odpowiadający temu celowi upatrzono sobie Trypolis. Zajęcie Trypolitanii uważają dziś we Włoszech za rzecz równie łatwą, jak i dla państwa korzystną. W każdym razie nie będą Włochy w stanie doprowadzić swych zamiarów do skutku bez zezwolenia Anglii, Turcyi i Francyi.

Donosiliśmy w swoim czasie o smutnym losie wyprawy Bianchiego. Podróżnik ten, wysłany na czele wyprawy naukowej do Afryki wschodniej, bawił właśnie w krainie **Assab**, gdy w pobliżu granicy abissyńskiej został napadniętym przez krajowców i wraz ze swym oddziałem okrutnie zamordowanym. Obecnie wysyła rząd włoski do Assabu batalion bersaglierów z dwoma górskiemi działami. Celem tej wyprawy jest zmusić sułtana Assuy do ukarania morderców i wzmocnić powagę Włoch w krajach graniczących z Assabem.

W poniedziałek odbył się w Paryżu **pogrzeb matki Ludwiki Michel**. Przed domem zmarłej zgromadziły się liczne związki rewolucyjne z czerwonymi sztandarami. Trumnę okryto wieńcami z czerwonych nieśmiertelników. Socyaliści i anarchiści postępowali za trumną w odrębnych grupach. Przy każdem ukazaniu się policyi wznoszono rewolucyjne okrzyki. Na cmentarzu **Levallois Perret** zgromadził się wielki tłum ciekawej publiczności. Nad grobem przemawiali Rochefort i członek rady miejskiej Vaillant, wysławiając matkę „wielkiej patryotki". Pogrzeb odbył się na koszt dep. Clémenceau i jego przyjaciół politycznych.

Na ostatniem posiedzeniu rady **ministrów angielskich** zajmowano się szczegółowo sprawą skarbu egipskiego. Według wiadomości, nadchodzących z Londynu, postanowił gabinet nie upierać się dłużej przy pierwotnym projekcie angielskim. Rząd uważa projekt międzynarodowej pożyczki, popierany przez Francyą, jako jedyny, którýby mógł uzyskać zarówno przyzwolenie mocarstw obcych jak i parlamentu angielskiego. Zwolennicy tego projektu uważają za niezbędny warunek gwarancyą mocarstw, które tworzyłyby komisyą kontrolującą. W skład tej komisyi weszliby także reprezentanci Niemiec i Rosyi. Pożyczkę zagwarantowaną przez rządy europejskie możnaby zaciąguąć pod tak korzystnymi warunkami, iż nietrzebaby się uciekać do obniżenia procentów poprzednio zaciągniętych długów. Anglia pragnie sobie zastrzedz w nagrodę za trudy, poniesione w Egipcie, przewodnictwo w komisyi, a w razie równości głosów głos rozstrzygający. Jeżeli nadzieje Auglii, przywiązywane do dzisiejszej wyprawy sudańskiej, nie zostaną zawiedzionemi, i wojska angielskie będą mogły z końcem bieżącego roku ustąpić z Egiptu, w takim razie komisya zacznie swe czynności jeszcze przed końcem roku. Dla utrzymania porządku w Egipcie oddadzą mocarstwa zwierzchnią władzę nad tym krajem sułtanowi, a armia egipska zostanie wcieloną do armii tureckiej.

Nowy ten projekt zasługuje pod niejednym względem na uwagę. Jeżeli jest on w istocie wyrazem dzisiejszej opinii w gabinecie angielskim, świadczyłby przedewszystkiem o porzuceniu przez Anglią zamiaru stałej okupacyi Egiptu.

Rząd niemiecki przedłożył **konferencyi afrykańskiej** projekt **oświadczenia**, które złożyć mają wszystkie państwa reprezentowane na konferencyi. To oświadczenie zawiera warunki, pod którymi przyszłe zabory w Afryce będą miały moc prawną. Składa się ono z dwóch ustępów:

1) Każde państwo zajmując w posiadanie terytoryum na wybrzeżach Afryki, nieleżące w granicach jego dzisiejszej posiadłości, powinno uwiadomić o tem równocześnie wszystkie inne mocarstwa, by im w ten sposób dać możność uznania tego kroku, lub też zaprotestowania przeciw niemu.

2) Mocarstwa uważają za swój obowiązek, zaprowadzić i utrzymać w krajach zajętych lub znajdujących się pod ich protektoratem sądownictwo zdolne do utrzymania pokoju, do obrony praw, a w danym razie, do utwierdzenia stosunków, wśród których wolność handlu może się rozwijać. Mocarstwa uwiadomią o tem oświadczeniu państwa nie mające swych przedstawicieli na konferencyi i zachęcą je do przystania na te same warunki.

Independence Belge donosi, iż **Hiszpania** uznała międzynarodowe **Stowarzyszenie afrykańskie** za państwo sprzymierzone. Układ oparty na tych samych warunkach, co konwencya Stowarzyszenia z Niemcami, został w tych dniach podpisanym w Brukselli przez posła hiszpańskiego i przez reprezentanta stowarzyszenia.

Sprawy gmin i powiatów.

Krosno, *7 stycznia.*

Tytejszy Wydział powiatowy otrzymał od Wydziału krajowego następujące pismo:

L. 60422. Powiat krośnieński należy do tych w naszym kraju, które od początku ery autonomicznej na każdem polu życia publicznego przedstawiają obraz nieustającego, widocznego rozwoju. Pomimo nie zawsze sprzyjających okoliczności zewnętrznych dzięki gorliwej pracy i obywatelskiemu duchowi swych przodowników, podniósł się powiat w ostatnich latach nie tylko pod ekonomicznym, ale także pod moralnym względem do tego stopnia, że może służyć za wzór niejednemu, daleko hojniej od natury uposażonemu. Zwłaszcza na polu oświaty i umoralnienia ludu, poszczycić się może powiat rezultatami, które duszę każdego dobrego obywatela kraju prawdziwą przejąć muszą radością, i o lepszej przyszłości wątpić nie pozwalają. Postępy na tem polu tem bardziej są pocieszające, że równocześnie z nimi dźwignął się także materyalny dobrobyt ludu, a związek ten może służyć za dobrą wróżbę przy dalszej pracy nad krzewieniem oświaty. Z tem większą radością stwierdza Wydział krajowy te pocieszające rezultaty, że są one w przeważnej części zasługą Wydziału powiatowego w Krośnie; owocem jego wytrwałej, gorliwej i patryotycznej działalności.

Zasługi tego rodzaju czczą się same, wszelako i kraj ma prawo uczcić je ze swej strony. Niechże nam wolno będzie, w imieniu kraju, wyrazić Wydziałowi powiatowemu a w szczególności także JW. jego przewodniczącemu, najwyższe uznanie i podziękowanie za jego prawdziwie obywatelską i tak znakomitymi skutkami uwieńczoną działalność dla dobra tamtejszego powiatu. Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. We Lwowie dnia 25 listopada 1884 roku. Marszałek krajowy zastępca Pietruski m. p. Członek Wydziału krajowego Hoszard m. p. Do Wydziału Rady powiatowej na ręce Prezesa JW. Stanisława Starowiejskiego w **Krośnie**.

Sprawy miejskie.

Kraków, *9 stycznia.*

Posiedzenie Rady miejskiej. Przewodniczący prezydent miasta dr. **Szlachtowski**.

Z porządku dziennego, imieniem sekcyi III r. m. dr. **Lisowski** motywuje i wnosi: Rada miasta przyjmuje do wiadomości ustępstwo praw i obowiązków z kontraktu z gminą m. Krakowa o wybudowanie, urządzenie i użytkowanie kolei konnej w mieście Krakowie wynikających, przez Bank belgijski na rzecz Towarzystwa pod firmą „Tramwaye austryackie Krakowa i przedłużeń", zarządzi w skutek tego przepisanie kaucyi, na rzecz gminy miasta Krakowa w kwocie 10.000 złr. złożonej, na imię nowego Towarzystwa i o tem tak Bank belgijski jak i wspomniane Towarzystwo zawiadomi. Po krótkiej dyskusyi, w której brali udział r. m. **Mendelsburg**, **Kasparek** i **Kieszkowski**, Rada wniosek uchwala z poprawką r. m. **Mendelsburga**, ażeby Bank belgijski wyraźnie cedował wspomnianą kaucyę na rzecz nowego Towarzystwa.

Imieniem Komisyi przemysłowej r. m. dr. F. **Jakubowski** motywuje wniosek: 1) Utworzone zostają dwie klasy równorzędne oddziału II w szkole przygotowawczej przemysłowej na Kazimierzu, nie mniej utworzoną zostaje klasa równorzędna w III oddziale takichże szkół u Sgo. Ducha, na Smoleńsku i na Kleparzu, tudzież jedna klasa równorzędna w I oddziale przy szkole przygotowawczej przemysłowej na Kleparzu, 2) na urządzenie i utrzymanie tych 6 klas równorzędnych do końca roku 1884, tudzież na materyały naukowe przyznaje się 1400 złr.; 3) wszelkie sprawy, a w szczególności sprawy administracyjne i osobiste, dotyczące przygotowawczych szkół przemysłowych, tudzież szkoły robót kobiecych przy szkole św. Scholastyki, przydzielone zostają Komisyi przemysłowej i departamentowi III magistratu. 4) Rozwiązuje się Komisya dla szkoły przemysłowej. 5) Rozwiązuje się Komisya dla Muzeum przemysłowego. 6) Poleca się magistratowi: a) aby żądał miesięcznych wykazów frekwencyi uczniów szkół przygotowawczych przemysłowych, i aby na tej podstawie karał majstrów, nie posyłających uczniów do tychże szkół, a szczególnie za nieposyłanie uczniów na rysunki, b) aby się udał do namiestnictwa z prośbą iżby ono w statutach dla Stowarzyszeń rzemieślników krakowskich zamieściło zastrzeżenie, iż tylko ten terminator może być wyzwolonym, który się wykaże świadectwem z dobrym postępem z III klasy szkoły przygotowawczej przemysłowej. Postanowienie to ma obowiązywać wstępujących obecnie do terminu, — nie obowiązuje więc wstecz, i 7 wnieść petycyą do Wydziału krajowego o subwencyą dla szkół przygotowawczych i dla szkoły robót kobiecych przy szkole św. Scholastyki.

Wniosek ze względu na rozmaitość zamieszczonych w nim ustępów, omawianym i pod głosowanie oddawanym był częściowo, nad każdą jednakże częścią wywiązywała się długa dyskusya.

Przy pierwszych dwóch ustępach wniosku r. m. dr. **Warschauer** twierdzi, że nie chodzi tu o dodatkowy kredyt ale o absolutoryum, ponieważ kwota, wnioskiem objęta, jest już wydana. R. m. Exc. **Koppf** wyraża wątpliwość, czy gmina jest obowiązaną ponosić te wydatki, ponieważ według ustawy przemysłowej obowiązek ten ciąży na stowarzyszeniach. Odpowiada mu r. m. dr. **Bobrzyński** wykazując, że przygotowawcze szkoły przemysłowe zastępują właściwie szkoły ludowe, uczęszcza bowiem do nich wielu takich, którzy nie umieją czytać i pisać. R. m. **Romanowicz** popiera wniosek, wskazując, że ustawa przemysłowa nakłada na korporacye obowiązek utrzymywania szkół zawodowych, specyalnych, to zaś są szkoły ogólne. Wniosek przyjęto.

Obszerniejsza dyskusya rozwinęła się przy dalszych ustępach wniosku Komisyi — gdy r. m. **Romanowicz** wniósł, aby wnioski 3, 4 i 5 odesłać do sekcyi szkolnej, żeby przedłożyła wnioski co do organizacyi zarządu i nadzoru nad szkołami przemysłowemi i nad Muzeum przemysłowem — motywując wniosek tem, że w Komisyi przemysłowej nie są przemysłowcy dostatecznie reprezentowani i że Komisya była przez Radę wybrana nie do zarządu, ale do wniesienia projektów, mających na celu podniesienie przemysłu. Po długiej rozprawie, w której zabierali głos r. m. dr. **Zoll**, dr. **Majer**, **Retinger**, **Zaremba** i **Gwiazdomorski**, wniosek Komisyi przyjęto.

Do wniosków 6 i 7 stawiali poprawki r. m. **Chęciński** i **Zieleniewski** — w głosowaniu utrzymały się wnioski Komisyi z jedną poprawką r. m. **Zieleniewskiego**, który do ustępu 6, litera b dodał klauzurę, iż od wykazywania się świadectwami dobrych postępów z III klasy szkoły przygotowawczej, wyjątek stanowić mają terminatorzy, którzy ukończyli dwie klasy realne, lub gimnazyalne.

Z powodu spóźnionej pory (godzina 8 wieczorem) prezydent zamyka posiedzenie, zapraszając radnych na sobotę, w celu załatwienia licznych spraw, które spadły z porządku dziennego. Oświadcza także, iż obrady nad przygotowanym już budżetem miejskim rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Kronika.

Kraków, *9 stycznia*

Posiedzenie Rady miejskiej w celu załatwienia wielu naglących spraw zapowiedział dr. Szlachtowski na jutro t. j. sobotę, o godz. 5 po południu.

W kasynie powszechnem jutro zabawa z tańcami.

Nadprokuratorya państwa w Krakowie ogłasza konkurs na obsadzenie opróżnionej posady zastępcy nadprokuratora państwa w Krakowie w VIII klasie rangi, a względnie zastępcy prokuratora państwa w okręgu Sądu kraj. wyższego również VIII rangi.

JE. ks. biskup Dunajewski odjechał dziś rano do Tarnowa.

Z dyecezyi krakowskiej. Ks. Biskup udzielił w kościele ks. Misyonarzy św. Wincentego à Paulo następujących święceń: presbyteryatu dyakonowi St. Markiewiczowi ze zakonu OO. Dominikanów tudzież dyakonowi L. Materze z zakonu OO. Reformatów. dalej dyakonatu: R. Ungeheurowi z zakonu OO. Dominikanów, subdyakonatu alumnom seminaryum dyecezyalnego z 4 roku św. Teologii oraz J. Borucie ze zgromadzenia ks. Misyonarzy na Kleparzu, 4 mniejszych święceń alumnom seminaryum dyecezyalnego z 3 roku św. Teologii, tonzury alumnom z 2 roku, a także tonzury i święceń mniejszych niektórym klerykom zakonnym. Kan. instytucye otrzymali: ks. Ant. Blacha na probostwo w Podstolicach, ks. Jan Fox na probostwo w Gierałtowicach. Przeniesiony ks. Jan Kwiatkowski z administracyi w Gierałtowicach na wikaryusza do Zatora.

† **Marya z Onrymowiczów Stykowa**, żona znanego artysty malarza, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarła dziś w naszem mieście, przeżywszy lat 26.

Hr. Henryk Sołtyk złożył sumę złr. 2118 i rs. 130 na rzecz fundacyi domu ubogich kobiet na Blichu (przy ulicy Kopernika). Dla zakładu tego windykuje rząd z legatu śp. Pelagii Russanowskiej zapis, prócz tego deponowanym jest w kasie miejskiej kapitał w sumie złr. 7.000.

W „Ognisku" Stow. drukarzy krak. odbędzie się d. 11 b. m w niedzielę przedstawienie amatorskie. Rozpocznie fraszka sceniczna w 1 akcie Adolfa Abrahamowicza „Vis à vis", zakończy obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami Wł. L. Anczyca „Łobzowianie". Początek o godz. 7.

† **Filip Sulimierski**, szeroko znany literat i publicysta warszawski, długoletni redaktor *Wędrowca*, a w ostatnich czasach redaktor i wydawca *Słownika geograficznego*, zmarł wczoraj w Warszawie. Obszerniejsze wspomnienie zamieścimy w najbliższym numerze.

Konfiskaty. *Gazeta Narodowa* od Nowego Roku po raz czwarty uległa konfiskacie.

Gwałt we Lwowie. *Dziennik polski* podaje następujący opis gwałtu publicznego, jakiego dopuścił się jeden z oficerów — i zaręcza za autentyczność faktu.

„W sobotę o godz. 6 wieczorem szła spiesznym krokiem przez Wały hetmańskie elegancko ubrana dama, za nią zaś krok w krok postępował młody porucznik artyleryi Z. Tak zaszli na ulicę Sykstuską pod nr. 11. Dama weszła do bramy, pan porucznik zaś postanowił **zbadać** teren i dowiedzieć się, kto jest owa nieznajoma. Kelner z szynku, tamże się znajdującego, objaśnił go, że owa dama jest żoną agenta handlowego p. M. i że jest to osoba bardzo przyzwoita. Pan Z. widocznie jednak nie wierzył kelnerowi, gdyż sam wyszedł na drugie piętro i zapukał do drzwi mieszkania p M. Na kilkakrotne pytanie: „kto tam?" pan porucznik nic nie odpowiadał, tak, że p. M. zmuszony był osobiście wyjść i przekonać się, kto pukał. Oficer widocznie zmięszany, bo nie spodziewał się takiego obrotu rzeczy, zapytany, dał wymijającą odpowiedź. Wśród tego wyszła także pani M., a poznawszy swego prześladowcę, wskazała go mężowi. Po krótkiej sprzeczce i użyciu kilku mniej doborowych wyrazów, wskazał p. M. napastnikowi wschody, a jak inni twierdzą, zmusił go do odwrotu tą drogą. — O godz. 8 wieczór wyszedł p. M. z żoną do krewnych, zkąd późnym wieczorem ulicą Karola Ludwika wracając do domu, spotkał znowu owego porucznika, idącego za nim z tyłu. Niebawem przystąpił p. Z. do niego, a wręczając mu list, żądał krótkiej rozmowy. — „Jeżeli pan masz do mnie jaki interes, proszę się pofatygować jutro; listów na ulicy w nocy nie czytam" — brzmiała odpowiedź p. M., na co porucznik odpowiedział krótko a węzłowato na to: — „Zobaczymy się jutro." — I rzeczywiście nazajutrz między godz. 8 a 9 rano wpadł

do mieszkania pana M. porucznika w towarzystwie sześciu artylerzystów uzbrojonych w trzcinki, rozkazał wyciągnąć go z łóżka i na komendę wymierzyć mu razy. Żona napadniętego przestraszona tym niezwykłym najazdem, wybiła szyby i rozpaczliwym głosem zaczęła wołać o ratunek. Pan porucznik tymczasem powalił na ziemię służącą, która chciała wymknąć się z mieszkania i wezwać pomocy sąsiadów. Na krzyk pani M. tłumy publiczności zbiegły się na miejsce tego niezwykłego wybryku, a równocześnie prawie przybył także p. komisarz Sobolak, któremu udało się uspokoić wzburzone umysły przybyłych, chcących p. porucznika wyrzucić przez okno. Po otrzymaniu od niego biletu wizytowego i zanotowaniu nazwisk żołnierzy, puszczono wszystkich na wolność, a całą sprawę oddano do rozstrzygnięcia władzom wojskowym. Tego samego dnia po południu został wspomniany oficer na polecenie właściwego pułkownika aresztowany, a władze wojskowe zawiadomiły telegraficznie ministerstwo wojny o niniejszym wypadku. W końcu musimy dodać, że pani M porucznika owego nigdy nie znała i nawet go nie widziała."

Nie ma co mówić — śliczne stosunki.

Wielki bal, który się odbył we środę na zamku budzińskim, dostarczył publiczności peszteńskiej tematu do złośliwych uwag. Dwór cesarski miał przybyć na bal o godz. 9. Mimo znanej punktualności, spóźniła się tym razem rodzina cesarska. Powodem tego spóźnienia było przybycie na bal pewnej hrabiny węgierskiej, pochodzącej z rodziny, która według prawideł etykiety nie ma prawa bywania u dworu. Zaproszenie, przeznaczone dla innego magnata węgierskiego i jego żony, posłano przez pomyłkę jego kuzynowi tego samego nazwiska i młode małżeństwo przybyło na bal ku wielkiemu zgorszeniu szambelanów. Damy z arystokracyi węgierskiej postanowiły ostentacyjnie omijać młodą hrabinę, która po raz pierwszy ukazała się w ich gronie, a wielki ochmistrz dworu polecił jednemu z urzędników dworskich wezwać hrabiego do wyprowadzenia żony z sali balowej. Dopiero po usunięciu się hrabiego i jego żony weszła rodzina cesarska na salę.

Polka, panna Wilbuszewicz, córka aptekarza z Białegostoku, została mianowaną „externem" szpitali paryskich. Na posady te z 200 kandydatek przyjęto tylko trzy.

Intendentura wiedeńskiego *Hofopertheater* była wczoraj w wielkim kłopocie, który ją popchnął do niezwykłego w sferach teatralnych ruchu. Miano wystawić *Tannhäuser'a* i kasa była już wyprzedana. Nadspodziewanie Winkelman, pierwszy tenor, który śpiewa tytułową rolę, oświadcza, że śpiewać nie będzie. Intendentura, powodując się wielu względami postanowiła przedstawienie to mimo wszystko dać do skutku: wysłała natychmiastową depeszę do Schrödtera, tenora opery w Pradze, aby bez zwłoki oddzielnym pociągiem przybył do Wiednia w celu zastąpienia Winkelmana. Równocześnie innym telegramem wezwano na wszelki przypadek bawiącego chwilowo w Bernie śpiewaka, aby w tenże sam sposób dążył do Wiednia. Około godziny 4 tej nadeszła jednak od obu odmowna odpowiedź i spowodowała w teatrze tem przykrzejsze zamieszanie, że na razie żadna z oper nie była do tego stopnia gotową, aby mogła tegoż wieczora ukazać się na scenie. Nareszcie po długich namysłach *Faust* zlitował się nad dyrekcyą i uratował szczęśliwie kasę, [illegible]

Wystawa robót fryzyerskich w Wiedniu znalazła uznanie w miejscowej prasie. Pierwszego dnia zwiedziło wystawę przeszło 1000 osób; po jej ukończeniu odbędzie się „kongres" fryzyerów. Peruki oświetlone za pomocą odpowiedniego przyrządu elektrycznego, wynalazku fryzyera teatralnego Blaasa, powszechną zwracają uwagę i mają zapewnioną przyszłość na karnawał przyszłoroczny. Portret Makarta z włosów ułożony zjednał uznanie dla swojego wykonawcy fryzyera Schwarza.

Aerostatyka. Sto lat upłynęło od czasu, jak odbyto pierwszą śmiałą podróż na aerostacie, mało jeszcze udoskonalonym, gdyż od wynalazku Montgolfiera zaledwie trzy lata nie było minęło. Wprawdzie niejeden śmiały żeglarz napowietrzny i przed tem wymienionym odważył się wzbić w obłoczne sfery, lecz zawsze były to podróże w balonie, naturalnie o tyle, o ile wiatr nie ponosił balonu dalej, pomimo woli aeronauty. Dopiero dnia 7 stycznia 1785 r. znakomity Blanchard wsiadł w Douvres do balonu z powziętym poprzednio zamiarem udania się z pomyślnym wiatrem przez La Manche do Calais.

Podróż udała się najpomyślniej i odtąd ludzie, krzywem okiem spoglądający na balon, większe ku wynalazkowi powzięli zaufanie. Blanchard odbył jeszcze przeszło 60 podróży, będąc nieraz wystawionym na groźne niebezpieczeństwa, aż raz spadłszy z wysokości 60 stóp, zaprzestał zupełnie podróży i [illegible]

Zwabione wilki. *Hermanst. Zeit.* pisze o osobliwym wypadku, który się zdarzył w drodze święto Bożego Narodzenia w okolicy [illegible]. Kilku młodych ludzi, uzbrojonych w broń palną, udało się w drogę do jednej z pobliskich miejscowości. Jeden z nich ulegając dobremu humorowi zaczął z wielkiem zadowoleniem towarzyszy dość łudząco udawać wycie wilków. Na to odezwały się w różnych stronach lasu, przez który szli, prawdziwe już, nieudane głosy wilczych gardeł — i wesołe towarzystwo ujrzało się niebawem otoczonem ośmiu wilkami. Na szczęście jeden z ludzi zebrał się na odwagę, wypalił i położył trupem najbliższego wilka, którego inne rozszarpały w mgnieniu oka. Nadciągający hałaśliwie drogą orszak weselny spłoszył rozżarte bestye i ocalił przerażonych nagłym napadem od niechybnej śmierci.

Kosztowny bilet do teatru. Franciszek Józef Talma, słynny aktor francuski i przyjaciel Napoleona Igo, który go nietylko jako artystę, lecz i jako doradcę swojego wysoko cenił, kiedy Napoleon był jeszcze oficerem artyleryi obdarzał go często biletami wolnego wejścia do teatru. Jedna z takich kartek zawierająca skreślone ręką Talmy wyrazy „Proszę za tą kartką wpuścić obywatela Bonaparte do mojej loży", sprzedaną została podczas licytacyi autografów, lordowi Seymour za sumę 100 gwinei. Za żaden bilet wolnego wejścia tak drogo pewno niezapłacono!

Niemiecki pedagog. Kara cielesna była, jak wiadomo, dawnymi czasy jedynym niemal środkiem wychowawczym. W jakich zaś wymiarach stosowali ją pedagogowie, wykazuje dziennik pewnego nauczyciela w Szwabii, który podług ściśle prowadzonej kontroli w ciągu swojego 52-letniego zawodu nauczycielskiego udzielił: 2.115.800 t. zw. gruszek w głowę, zastosował 915 527 kijów, zaaplikował 124.010 rózeg, 22.763 razy uderzył ucznia książką, wymierzył 20.989 klapsów linią, dał 10.235 szturchańców, 7.905 policzków, wreszcie 717 razy skazał ucznia na karę klęczenia na grochu, a 613 razy na wiórach. Ten przynajmniej sumiennie spełniał powierzone sobie obowiązki...

Najmodniejsze mufki, świeżo z nad Sekwany przytransportowane, ukazały się w Warszawie. Pokrycie tych mufek składa się z czterech części, mianowicie z dwóch kawałków aksamitnych i z dwóch atłasowych, ukośnie ułożonych, koloru czarnego. Na aksamitnych kawałkach znajdują się wyobrażenia piesków i kotków, wyszywanych kolorowym jedwabiem, z wprawionemi szklannemi oczami.

Bransoletki męskie mają przyszłość przed sobą. Za granicą, a w szczególności w niektórych miastach niemieckich, np. w Kolonii, wchodzić zaczęły w modę ostatnimi czasy bransoletki, specyalnie dla użytku mężczyzn przeznaczone. Bransoletka taka ma kształt srebrnego łańcucha z przyczepionym doń, tak dziś modnym medalem, z wyobrażeniem św. Jerzego. W Kolonii już trzydziestu przeszło panów nosi tę ozdobę a w ich liczbie znajduje się ośmiu oficerów dragońskich. W Bonn hołdują tej modzie przeważnie wojskowi. Oby jej u nas nie zaczęto hołdować — a przynajmniej niechby nosili bransolety tylko wojskowi.

Składki. Na pomnik Adama Mickiewicza nadesłali do rąk prezydenta miasta dra Szlachtowskiego: Administracya *Gazety Narodowej* we Lwowie kwotę 6 złr., złożoną przez X K. jako nieprzyjęte honorarym przez dra Fuchsa. P. W. Gasztowt kwotę 390 franków czyli 189 złr. 93 cnt. jako składkę zebraną przy sposobności obchodu Mickiewiczowskiego przez Stowarzyszenie byłych uczniów szkoły polskiej Batyniolskiej i Towarzystwo filharmoniczne polskie w Paryżu. Kwoty te umieszczone zostały na książeczkę tutejszej kasy oszczędności.

Repertuar teatralny.

W sobotę 10-go: „Julia", dramat w 3 aktach Oktawiusza Feuilleta i „Księżna Martin", komedya w 1 akcie Henryka Meilhac, przekład Arwina.

W niedzielę: „Chata za wsią" Mellerowej i Galasiewicza, z muzyką Noskowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Nowe książki dla ludu:

— Wł. Bełza: Królowa Korony polskiej. Żywot N. Maryi Panny. Wydawnictwo Macierzy polskiej. Książeczka 20. Lwów, 1885. (Str. 56 z rycinami. Cena 8 centów.)

— Ks. Janicki: Cudowne nawrócenie dwóch wielkich pijaków. Wyd. czwarte. Poznań, 1885. (Str. 16.)

— Kalendarz pism ludowych *Wieńca* i *Pszczółki*. Lwów, 1885.

— Ks. Kantecki: Gorzałka. Bratnie słowo do ludu polskiego. Wyd. 2. Poznań, 1885.

— Kantyczki czyli pieśni nabożne, domowe, kolendy, pastorałki i t. d. Poznań, 1885.

— Ks. Mazurek: Komu nauka potrzebna. Warszawa, 1884.

— Teof. Merunowicz: O czem radzono w sejmie w r. 1884. (Wydawnictwo ludowe.) Lwów, 1884.

— Sz. Parasiewicz: Książeczka w uroczystość Narodzenia Pańskiego. (Wydawnictwo ludowe.) Lwów, 1884. (Str. 32. Cena 10 ct.)

— Powiastek siedem z życia ludu wiejskiego. Poznań, 1884.

Nowe książki gospodarcze:

— Dr. Baldamus: Hodowla drobiu. Opisanie ras wszystkich gatunków gospodarskiego ptactwa wraz ze sposobami hodowania, pielęgnowania, żywienia i użytkowania tegoż, ze szczególnem uwzględnieniem chorób drobiu i ich leczenia. Warszawa, 1885. (Str. 191, z 33 drzewcrytami.) Oprawne 1 rub.

— Aleks. Kwiatkowski: Pszczelnictwo polskie. Rzecz o pszczole i jej hodowli w okolicach z mniejszym pożytkiem pszczolim. Zeszyt pierwszy. Poznań, 1885.

— Kaźm. Brzeziński: Hodowla lasów. Część pierwsza: ręczny siew lasowy i odnośne wiadomości z geometryi. Warszawa, 1884.

— W. A.: Podręcznik dla rolników na rok 1885 polecony przez Tow. rol. powiatu szubińskiego. Poznań, 1884. (Str. 115. 80 cent.)

— M. Marciszewska: Podarek dla młodych gospodyń. Kucharka szlachecka. Wydanie trzecie znacznie powiększone. Tom pierwszy: Kucharstwo. Tom drugi: Spiżarnia. Kijów, 1885. (Str. 658.)

— Kucharka praktyczna. Przepisy przyrządzania wszelkich potraw... oraz ciast, konfitur itd. itd. Poznań, 1884. (str. 120.)

— Arnold Mortier, długoletni współpracownik paryskiego *Figara*, znany sprawozdawca teatralny, podpisujący się pseudonymem *un monsieur de l'orchestre* zmarł w tych dniach w Paryżu w 32gim roku życia. Mortier odznaczał się niezwykłym dowcipem i cieszył się wielką sympatyą publiczności. Oprócz powyższych pogawędek teatralnych, zaprawnych humorem, satyrą a często jadem, pisał on jeszcze kroniki p. t. *Soirées parisiennes*, nadto napisał kilka powieści i znaczną liczbę librett do operetek i wodewilów. Jedną z ostatnich prac Mortier'a było libretto do opery „Lakmé" Delibes'a.

— *Tygodnik powszechny*, pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 1 zawiera: Grzechy królewskie, powieść historyczna, Wincentego Rapackiego. Pogadanka, przez Quisa. Obrazki społeczne (wiersz), L. Sowińskiego. Mieczysław Romanowski, dramat: Popiel i Piast, rozebrał Kazimierz Kaszewski. Korespondencya ze Lwowa. Samuel Łaszcz, kartka z dziejów swawoli kresowej, przez dra Antoniego J. Lud z Polesia litewskiego, przez Zenona Piętkiewicza. Alfred Brehm. Stryj Julian, opowiadanie Guy de Maupassant. Notatki literackie: (Jan Ostroróg). Kronika polityczna. Rozmaitości. (Teatr i sztuki piękne. Rzeczy społeczne. Sztuka, literatura i nauka. Wynalazki i odkrycia. Nekrologia. Różne). Zadanie szachowe nr. 288. Rebus nr. 94 — Ryciny: Nowy Rok, rysował X. Pillati. Ciężka przeprawa, rysował J. Chełmoński. Grymaśnica, rysował B. Vautier. Alfred Brehm. — Dodatek: Nina, powieść Jerzego Duruy'a, tłomaczona z francuskiego przez H. J. B. — Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz, bezpłatnie.

Dział ekonomiczny.

Od 1 b. m. dzierżawi gmina miasta Krakowa od rządu myto mostowe przez Wisłę i przewóz pod zamkiem. Jest to wielka dogodność dla publiczności, bo dawniej powozy i bydło płaciły mostowe na Podgórzu dzierżawcy, zaś w Krakowie na rogatce płaciły kopytkowe, zatem się 2 razy zatrzymywały, wskutek czego także ruch przechodniów, mianowicie w dniach targowych, tamowany bywał.

W zgromadzeniu czeskich cukrowników, które się odbyło w Pradze 5 stycznia, wzięło udział 116 fabrykantów. Przewodniczący Hodek zagaił posiedzenie, podnosząc w swej mowie konieczność pomocy rządowej. Pomoc ta jest dziś niezbędną, gdy Niemcy gotowe są poświęcić cały podatek od cukru dla podniesienia przemysłu. Mówca nie widzi potrzeby odnoszenia się do rządu węgierskiego w tej sprawie. Rząd może użyć na ten cel środków przeznaczonych na regulacyę rzek galicyjskich. Galicya może, zdaniem mowcy, poczekać jeszcze lat parę, gdy chodzi o ratowanie przemysłu w Czechach, na Morawach i Śląsku.

Zgromadzenie uznało, iż tylko zmniejszenie produkcyi może wpłynąć na polepszenie stosunków. Dziś można już skonstatować, że produkcya buraków zmniejszy się w roku przyszłym o 50 prct.

Następnie podniesiono myśl porozumienia się z stowarzyszeniami cukrowniczemi w Niemczech. Przewodniczący prosi o cofnięcie tego wniosku, gdyż stowarzyszenia w Niemczech nie zgadzają się ze sobą w poglądach, a wobec rozwiniętej konkurencyi nie można liczyć na ich poparcie. Natomiast nie należy obawiać się wprowadzenia statków niemieckich do portu tryestyńskiego, gdyż to zniewoli Lloyd do zmniejszenia taryfy.

Na wniosek Nedomy wyraziło zgromadzenie uznanie dla czeskich rolników, którzy przez zniżenie ceny buraków przyszli w pomoc cukrowniotwu.

Kontrakty kijowskie, słynne niegdyś, a i dziś jeszcze ściągające mnóstwo przedstawicieli świata handlowego, rozpoczynają się z dniem 14 bm.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dniach 8 i 9 stycznia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran wynosił przeszło 1000 korcy zboża, po większej części pszenicy. Ruch i obrót były dość ożywione, a dowiezione produkty w niedługim przeciągu czasu zakupione zostały głównie przez krakowskich kupców zbożowych.

Płacono za pszenicę nową za 237 fnt. 36—39 złp., żyto za 227 fnt. od 30—32 złp., jęczmień za 202 fnt. 25—28 złp.

Innych produktów nie dowieziono.

W handlu zbożowym na dzisiejszym targu kleparskim prawie żadna od Nowego Roku nie zaszła zmiana, ceny bardzo mało znaczącej uległy zmianie, skłonniejsze jednak były do zwyżki, tendencya ustaliła się. Nieobecność zagranicznych kupców wpływa niekorzystnie na cały handel zbożowy; na dzisiejszy targ zaledwo jeden przybył z Prus, który niewielkie porobił zakupna.

Sprzedaż ograniczyła się głównie na miejscowe potrzeby, tudzież dla młynów parowych.

Płacono za 100 klgrm.

Pszenica żółta	7·80	8·30
„ czerwona	8·—	8·70
„ biała	8·—	8·60
Żyto polskie	7·25	7·40
„ galicyjskie	7·15	7·30
Jęczmień browarny	7·50	7·70
„ na kaszę	6·75	7·40
Owies z opłatą konsumcyjną	0·—	0·—
Groch	8·75	11·—
Fasola	10·—	13·—
Wyka	5·50	5·75
Kukurydza	0·—	0·—
Proso	6·75	7·50
Jagły	12·—	13·50
Tatarka	8·—	8·25
Rzepak	12·25	12·60
Koniczyna biała	45·—	60·—
„ czerwona	35·—	45·—

Tarnów, 2 stycznia. Płacono za 100 kilogram. pszenicy 7·70, żyta 6·88, jęczmienia 0·—, owsa 6·05, grochu 0·—, fasoli 0·—, tatarki 0·—, bobu 0·—, kukurydzy 0·—, ziemniaków 2·80, rzepaku —·—, koniczyny —·—, siana 2·10, koniczu 2·90, słomy 1·75, kilo masła 0·79.

Wadowice, 2 stycznia. Płacono za 100 kilogrm. pszenicy 8·50, żyta 7·50, kukurydzy 0·—, jęczmienia 7·50, owsa 6·50, ziemniaków 0·—, siana 2·80, słomy 2·10.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 9 stycznia. Wiadomość *N. fr. Presse*, iż galicyjska nowela szkolna otrzymała już sankcyę cesarską, jest bardzo przedwczesna, nad sprawą tą bowiem toczą się jeszcze obrady w ministerstwie oświaty, a upłynie jeszcze najmniej kilka tygodni, zanim rząd będzie w stanie przedstawić nowelę szkolną do najwyższego zatwierdzenia.

Wiedeń, 9 stycznia. Tymczasowe kierownictwo spraw w najwyższej Izbie rachunkowej, które spoczywało w rękach świeżo zmarłego księcia Adolfa Auersperga, obejmie szef sekcyi Fellner bar. Feldegg.

Paryż, 9 stycznia. Wczoraj w południe rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciw pani Hugues o zamordowanie jej oszczercy, Morina. Natłok publiczności był tak wielki, że sprawozdawcy dzienników musieli zająć miejsca na ławie oskarżonych, a publiczność na ławach adwokackich się mieściła. Wśród publiczności widzieć można było wiele dam z wysokiej arystokracyi. Oskarżona przyznała się do rozmyślnego zabójstwa, gdyż Morin, jakkolwiek skazany został przed sądem za oszczerstwo, nie przestał oczerniać jej nadal, przeto rodzina i dzieci mogły sądzić, iż jest w tem coś prawdziwego. Musiała ona przeto ratować cześć żony i matki. Na uwagę prezesa trybunału, iż Morin straszne męczarnie fizyczne przeszedł zanim skonał, odpowiedziała oskarżona, iż przecierpiała ona jeszcze straszliwsze męki moralne — a zresztą nie miała ona zamiaru zadać mu jakiegokolwiek bólu, lecz chciała go jednym strzałem zgładzić. Żałuje, iż inaczej się stało, nie czuje jednak wyrzutów sumienia. Świadkowie stwierdzili nieskazitelne życie oskarżonej. Świadek deputowany De la Forge wyrzekł, iż sympatya jego dla pani Hugues zwiększyła się jeszcze wskutek powyższego czynu, za co prezes trybunału dał mu naganę. Podczas przesłuchania oskarżonej stwierdził prezes trybunału, iż szkalowania na kartach korespondencyjnych są tego rodzaju, iż nie mogą publicznie być odczytane. Na uwagę, że Morin wyparł się przed śmiercią autorstwa tychże, odpowiedziała oskarżona, że w takim razie pochodzą one od jego przyjaciela. Po północy wydali sędziowie przysięgli werdykt uniewinniający, jednak sąd skazał oskarżoną na 2000 fr. odszkodowania dla krewnych Morina i koszta procesu.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 9 stycznia. Trybunał administracyjny odrzucił skargę gminy Liberec, przeciw ministerstwu oświaty, z powodu założenia szkoły czeskiej.

Buda-Peszt, 9 stycznia. Córka prezydenta ministrów Tiszy, Paulina, zaręczona została nadżupanowi baronowi Radwańskiemu.

Petersburg, 9 stycznia. Z Błahowyszyńska donoszą, iż przybył tam właśnie chiński prefekt z Aigun, ażeby skłonić władze rosyjskie do wystąpienia przeciw poddanym rosyjskim, którzy eksploatują złote pokłady, znajdujące się na brzegu rzeki Amur, należącym do Chin. Gubernator rosyjski odmówił wdania się w tę sprawę, i pozostawił Chińczykom samym obronę swych praw. Krąży pogłoska, że Chiny wysłały potem 500 swoich żołnierzy dla obrony pokładów złota.

Berlin, 9 stycznia. (Z parlamentu). W ciągu dyskusyi nad wychodźtwem objawił ks. Bismark zamiar polepszenia położenia drobnych właścicieli przez podwyższenie cła zbożowego. Przyczyny wychodźtwa upatrywać należy w dobrobycie (?) stworzonym przez nową taryfę ustawy, jakoteż w wysokich podatkach gminnych.

Berlin, 9 stycznia. W odpowiedzi na życzenia noworoczne rady miejskiej, wskazał cesarz na ważne postępy ostatniego roku, pomyślny rozwój stosunków ekonomicznych i oświadczył, że ufa w trwałość pokoju. Osady niemieckie, zostające pod opieką państwa rokują, iż staną się silną podnietą do skrzętnej działalności i popierania handlu i przemysłu.

Paryż, 9 stycznia. *Gazette diplomatique* donosi, iż wzajemne projekta francuskie w sprawie egipskiej, których należy się spodziewać w połowie stycznia, odnoszą się wyłącznie do spraw finansowych. Francya wniesie zaciągnięcie jednej pożyczki w kwocie 9 milionów funtów szterlingów po 3½ prc. pod zbiorową rękojmią mocarstw. Cudzoziemcy zamieszkali w Egipcie mają na przyszłość płacić osobiste podatki.

Paryż, 9 stycznia. Pani Hugues uwolnioną została od zarzutu morderstwa Morina, skazana zaś na 2.000 franków odszkodowania i kosztów sądowych.

Madryt, 9 stycznia. 40 tysięcy osób opuściło prowincye Malagę i Granadę.

Rzym, 9 stycznia. Załoga w Assab składać się będzie z około tysiąca żołnierza. Komendant, pułkownik sztabu głównego Salletta, ma za zadanie czuwać nad bezpieczeństwem zamieszkałych w Assab Włochów. Wyprawa naukowa do miejscowości sąsiednich wyruszy prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 9 stycznia 1885.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	82·60	82·50
„ 5% austr. nieopodat.	98·15	98·—
„ srebrna	83·80	83·50
„ złota	105·—	104·75
6% Renta złota węg.	123·20	123·15
4% Renta złota węgierska	96·20	96·10
Losy z r. 18[illegible]	137·—	136·75
Akcye Banku Austro-węgierskiego	870·—	865·—
„ kredytowe austr.	294·10	294.10
Londyn	123·65	123·70
Napoleondor	9·78	9·77
Lombardy	147·25	147·—
Losy z r. 1864	171·50	171·50
Akcye Karola Ludwika	264·25	264·75
Akcye Lwow. Czer.	200·75	19[illegible]·75
Akcye kol. węg. półn. wsch.	172·25	171·25
Obl. Indem. galic.	101·60	101·6[illegible]
Losy Prem. Węg.	116·25	115·75
Akcye kol. Kosz. Bogum.	149·25	148·75
Akc. kol. półn. zach. austr.	170·—	170·25
6% Listy zast. hipot. gal.	100·75	100·75
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	100·—	100·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	180·50	180·25
Marka	60·35	60·35
Ruble	123·50	125·25
Dukat	5·80	5·80
Usposobienie giełdy: spokojne.		

Berlin d. 8 stycznia 1885		
Banknoty austryac.	165·80	165·85
Wiedeń „	165·40	165·40
Warszawa	—·—	—·—
Ruble	212·75	212·65
5% Listy zast. król. polsk.	64·95	65·—
4% „ likwidacyjne	58.10	58·20
Akcye Karola Ludwika	109·60	109·50
„ kredytowe	499·—	502·50

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Krakow, dnia 9/1.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	127 50	129 —
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	59 75	60 40
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 78	5 82
20-to Frankówka złota	9 70	9 80
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 50	— —
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 50	91 25
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	101 25	102 50
4½% Krajowe listy zastawne	90 50	91 25
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 75	93 —
4 „ „ II. Ser.	87 —	88 —
5 „	98 75	99 50
5 „ Banku Hip.	100 60	101 75
5 „ z prem. 10%	98 25	99 50
5 „ zwr. za 40 lat	96 60	97 50
„ zast. Król. Pol. za rubli 100	— —	97 75
„ likwid. „ 100	— —	88 50

Lwów, dnia 8/1	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	285 —	290 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	91 50	92 75
„ 100	99 —	100 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	91 —	92 —
Banku hipot. gal. „ 100	101 30	102 30
5% Obligacye indemn. gal.	101 —	102 25
4½% Obligacye pożyczki krajowej	90 60	[illegible] 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 75	97 75

Warszawa, dnia 8/1.	płacą	żądają
5% Listy zast. z r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	94 80
4 „ Listy likwidacyjne za rs 100	— —	87 50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ II.	— —	93 80
5 „ III.	— —	93 50

Wiedeń, dnia 8/1.	płacą	żądają
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4½% Renta austr. papierowa za złr. 100	82 60	82 75
4½ „ srebrna „ 100	83 50	83 70
4 „ złota „ 100	104 75	104 90
4 „ pap. nowa „ 100	98 —	98 15
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	125 50	126 —
5 „ 1860 „ 500 „ 100	136 40	136 80
5 „ 1860 „ 100 „ 100	142 75	143 25
— 1864 bez % całe „ 100	171 40	171 90
— 1864 bez % poł. „ 100	170 —	171 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	—	— —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	123 20	123 35
5 „ srebrna „ 100	9[illegible] 15	96 30
5 „ pap. „ 100	91 45	91 60
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ 100	105 —	106 —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ 100	116 25	116 75
— „ po 50 złr. „ 100	115 50	116 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ 100	117 30	117 80
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	101 75	102 50
5 „ Oblig. indemnisac. Galicyj. „ 100	101 75	103 25
5 „ Siedmgr. „ 100	101 —	102 —
5 „ Węgiers. „ 100	101 —	102 —
RÓŻNE INNE POŻYCZKI		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 75	116 25
5 „ 1878 „ 1	104 50	105 —
3 „ Serbskie po 100 franków „ 1	31 80	32 30
0 „ Tureckie po 400 „ 1	21 10	21 40
LISTY ZASTAWNE		
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	12[illegible] —	122 50
3% „ z pr. „ 100	96 50	97 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 25	91 75
6 „ Banku hipot. gal. „ 100	100 75	101 25
5 „ z 10% p. „ 100	98 75	99 25
5 „ „ 100	97 50	98 —
5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 50	100 —
7 „ 20-l. „ 100	99 60	100 10
5 „ 36-l. „ 100	99 50	99 75
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 40	92 —
5 „ Banku austr.-węg „ 100	103 45	103 70
4½% „ „ 100	101 60	101 80
4% „ „ 100	97 35	98 05
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 1[illegible]	98 —	98 50
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ 100	105 40	106 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ 100	100 —	100 50
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ 100	100 —	100 50
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. za złr. 100	— —	— —
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. „ 100	— —	— —
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ 100	70 20	70 50
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ 100	115 50	— —
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ 100	98 50	98 70
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	190 75	— —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	99 60	99 90
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	97 50	97 90
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	175 50	176 50
Klary na 40 złr. m. k.	41 75	43 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	114 —	114 50
Insbruck na 20 fr. w. a.	— —	— —
Keglewich na 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	— —	— —
Lublańskie na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	42 25	43 —
Palfy na 40 złr. m. k.	37 50	38 —
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	12 80	13 10
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	7 25	7 40
Rudolfa na 10 złr. w. a.	18 25	18 75
Salm na 40 złr. m. k.	56 50	57 —
Salcburgskie na 20 złr. w. a.	— —	— —
St. Genois na 40 złr. m. k.	50 75	51 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	180 —	181 50
4% „ na 50 złr. w. a.	— —	— —
Waldstein na 20 złr. m. k.	27 75	28 25
Windischgraetz na 20 złr. m. k.	36 50	37 —
AKCYE BANKOWE.		
5% Anglobank na 120 złr.	98 80	98 —
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	101 —	101 80
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	294 10	294 40
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	306 —	306 50
5 „ Länderbank na 100 złr.	99 10	105 —
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	865 —	867 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	74 40	74 75
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	181 50	182 50
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050	2347 —	2353 —
5 „ Franciszka Józefa na 200	207 50	208 —
5 „ Karola Ludwika na 210	265 25	265 75
4 „ Koszycko-Boguminsk. na 200	148 75	149 25
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200	199 50	200 —
5 „ Rudolfa na 200	182 25	182 75
5 „ Siedmiogrodzkie na 200	180 —	180 75
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	300 —	300 60
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	147 20	147 50
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 80	5 83
20-to Frankówki	9 77	9 78
20-to Markówka	12 06	12 08
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	10 04	10 06
Funty szterlingi	12 30	12 35
Tureckie liry złote	11 09	11 11
Banknoty włoskie	48 65	48 75
Ruble papierowe 100	128 25	128 75

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Zakład hydropatyczny

w miasteczku **Zawałowie**
jest zaraz na 12 lat **do wydzierżawienia.**

Do Zakładu tego należą 3 budynki, składające się z 32 pokoi, 2 kuchni i stajni na konie.

Łazienki, urządzone przez hydropatę p. Medwey'a, leżą nad rzeką „Złotą Lipą", przy której znajduje się kilkanaście obfitych źródeł wody, zimą i latem 6°R. mającej. 27 1 3

Poczta jest w miejscu, z najbliższemi stacyami kolejowemi: Halicz (kolej czerniowiecka) i Monasterzyska (kolej transwersalna) łączy droga powiatowa i krajowa. — Bliższych wiadomości udziela Zarząd dóbr Zawałowa w miejscu.

Kanarki.

40 sztuk kanarków, a przeważnie samców, jest do sprzedania wraz z wielką klatką, kilkoma mniejszemi, stołem pod klatkę i t. d. W razie nabycia wszystkich kanarków z klatkami cena **znacznie zniżona.** — Wiadomości zaczerpnąć można **w Administracyi „Nowej Reformy"**, ul. Św. Jana. 33 1 ?

Ważne dla każdego chorego na nerwy.

Jedynie za pomocą **elektryczności** można gruntownie usunąć choroby nerwowe. Moich nowych **aparatów indukcyjnych** (maszynek do elektryzowania), z któremi każdy laik potrafi się obchodzić, nie powinno brakować w żadnej rodzinie. Dna, gościec, osłabienie, ból zębów i cierpienia reumatyczne głowy, szczególnie zaś nerwowe choroby leczy mój **aparat indukcyjny.** Cena całkowitego przyrządu wraz z dokładnem objaśnieniem sposobu użycia kosztuje 8 złr. Jedynie można nabyć odemnie wprost.

Dr. F. Beeck, Tryest,
2, Via Pondares, 2.
1182 17 45

W Przemyślu

na jednem z najwięcej ożywionych miejsc są **2 kamienice** dwupiętrowe, nowe, obok siebie zbudowane, pojedynczo lub razem z wolnej ręki, pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie albo na majątek ziemski w pobliżu Krakowa.

Bliższych szczegółów w zastępstwie właścicielki, udziela Wny J. Łapiński, właściciel Hotelu Europejskiego w Krakowie. 1226 14 20

NAJWIĘKSZA
Wypożyczalnia Nut Muzycznych
na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie

istniejąca od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrywana, pod bardzo korzystnemi warunkami.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franko. 1246 9 10
Nowy katalog Nut muzycznych opuści prasę z końcem grudnia 1884.

HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH
LUDWIKA HALSKIEGO
w Krakowie, Sukiennice,
poleca:

Łyżwy: **Halifax**	zwyczajne	złr.	3.—
„	polerowane	„	4.—
„	niklowane	„	6.—
damskie „	polerowane	„	6.50
„	niklowane	„	6.—
„	zwyczajne	„	2.50
„Drezdenki"	niklowane	„	8.—
„	zwyczajne	„	7.—

jak również łyżwy żelazne z maszynkami od 1.20 do 2 złr.

Samowary rosyjskie toczone ciężkie od złr. 8.50 do 17.50.

☞ Zamówienia z prowincyi załatwia się pocztą odwrotną. 1310 8 15

FUTRA
damskie i męskie

zupełnie nowe, po bajecznie niskich cenach do nabycia pojedynczo lub całą partyą, składającą się z kilkunastu sztuk. Kleparz, ul. Kurniki l. 7, I. piętro, od strony ogrodu. 14 3 3

Bardzo ważne!!
Dla PP. Oficerów w rezerwie
5% taniej niż w Wiedniu i Pradze!

Kompletne ubranie, składające się z płaszcza, kabata, bluzy, spodni, czaka z pudełkiem, czapki, szabli, kupli, portépé, feldbindy, krawatki, 6 kołnierzyków i 2 par rękawiczek,
za 140 złr. w. a.

Za dobry towar i przepisowy wyrób ręczymy. 1200 30 30
Polecamy się łaskawym względom
Schulz & Stachowicz
krawcy wojskowi i cywilni
Kraków, ul. św. Anny l. 5.

C. k. uprzywilejowany galicyjski
AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE
wydaje
5% LISTY HIPOTECZNE
i
5% PREMIOWANE LISTY HIPOTECZNE
które są **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII Nr. 93 być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, do lokowania kapitałów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, do lokowania kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, wskutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Losowanie 5% premiowanych Listów hipotecznych odbywa się z końcem lutego i z końcem sierpnia, zaś kupony tychże listów płatne są dnia 1 marca i 1 września każdego roku.

Losowanie 5% Listów hipotecznych odbywa się z końcem kwietnia i z końcem października, zaś kupony onych płatne są dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku.

Kupony Listów hipotecznych, jako też wylosowane Listy hipoteczne, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie**, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**;
w **Wiedniu**, kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego;
w **Pradze**, Czeski Bank eskontowy i Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu;
w **Bielsku**, Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank;
w **Lincu**, Bank dla Górnej Austryi i Salzburga;
w **Bernie**, Filia Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu;
w **Gracu**, Peldenegg & Czernadak;
w **Berlinie**, pp. Meyer & Comp.;
w **Warszawie**, Warszawski Bank dyskontowy;
w **Tryeście**, Filia Union-Bank;
w **Solnogrodzie**, p. Karol Steininger.

29 1 104 (Przedruk nie będzie płacony.)

NAJLEPSZĄ
Bibułką na Papierosy
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
Wyrobu francuskiego
Firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu
Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą gdy każda jej ćwiartka nosi stempel LE HOUBLON, a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

LE HOUBLON 500 FEUILLES FORMAT FRANÇAIS CAWLEY & HENRY Cawley & Henry
Fac-Simile de l'Etiquette — 17 Rue Béranger à PARIS
421 20 36

Doskonałe
Piwo transwersalne
poleca Handel „pod Palmą"
ANTONIEGO HAWEŁKI
w Krakowie, Rynek główny l. 46. 1228 13 15



Ług bromowo-solankowy
ze zdroju **„Magdaleny"**
w MORSZYNIE,
będącego własnością Towarzystwa lekarzy galicyjskich,
wyszczególniona na wystawach:
w Krakowie 1881, w Tryjeście 1882, w Przemyślu 1882, w Amsterdamie 1883.

Sporządzony pod kontrolą komitetu **Towarzystwa lekarskiego galicyjskiego.** Zaleca się jako dodatek do kąpieli i okładów we wszystkich niemocach, w których sól i brom są wskazane, mianowicie zołzy (scrophulosis) we wszystkich formach, cierpieniach skórnych, wypocinach kostnych, stawowych i wszystkich błon surowicznych, w zapaleniach i stwardnieniach przewłocznych części rodnych niewieścich, przy włókniankach i nowotworach dobrotliwych tychże części, dalej przy cierpieniach przewodu pokarmowego połączonych z utrudnionem trawieniem i zbytnią otyłością lub ociężałością. Ług ten przechowuje się latami w stanie zupełnie niezmiennym. 561 28

☞ Dostać można we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych. ☜

5 Medali zasługi i List pochwalny za środki do włosów.

NIGRETINA. Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

OLEJEK TANINOWY oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

POMADA CHINOWA wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

WODA ATEŃSKA do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ
MAGISTER FARMACYI i CHEMIK SĄDOWY.
Nabyć można: we Lwowie ul. Kopernika Nr. 3., w Krakowie Sukiennice Nr. 20. 161 18

PERSKIE DYWANY.

Z powodu, że skład komisowy **prawdziwych perskich i orientalnych dywanów**, znajdujący się od lat kilku w handlu bławatnym
Ant. Czernego w Krakowie, Rynek Nr. 36,
jeszcze tylko do wiosny trwać będzie, zawiadamiam osoby, życzące sobie nabyć tak pięknych dywanów, że ze zniżką **10%** do **15%** od cen obecnych sprzedawane będą. 1300 3 3

Pomiędzy temi dywanami znajduje się 5 dywanów dużych salonowych.

Magazyn Nowości
pod firmą
LEON FEINTUCH
w Krakowie — Sukiennice Nr. 1—2
poleca:

Parasole angielskie, nowego systemu (automat paragan) po złr. 6.50, 7, 8. itd.

Wielki wybór **wachlarzy modnych** po złr. 1.50, 2, 3, 4. i t. d.

Gorsety francuskie po zł. 6.

Rękawiczki damskie o 3, 5 i 10 guzikach po złr. 1.30, 1.50. i t. d.

Rękawiczki męskie znane z dobrego gatunku po złr. 1, 1.20, 150, 2. i t. d.

Rękawiczki do powożenia angielskie.

Kapelusze filcowe najnowszego fasonu po złr. 3, 4, 5.

Kapelusze składane atłasowe (chapeaux cleques) po złr. 10.

Cylindry Habiga po złr. 8 i 9.

Wielki wybór **najmodniejszych męskich krawatek** angielskich.

Wielki wybór **biżuteryi francuskiej.**

Chustki batystowe, płócienne i fularowe 1/2 tuzina złr. 3 i 4 do najcieńszych.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin po złr. 7, 8, 9. itd.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane od złr. 1 do najlepszych jedwabnych.

Pledy, szale i kołdry angielskie, nowe wzory po złr. 10, 12, 16 i t. d.

Kufry, torby i necessairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład **prawdziwej francuskiej i angielskiej perfumeryi** tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Skład prawdziwej **wody kolońskiej** po 50 ct. 1 złr. itd.

Po powrocie z zagranicy wiele nowości w wyrobach z majoliki, franc., angiel. i niem., bronzu, porcelany, szkła, drzewa i skóry.

Ceny niższe niż dawniej, bardzo przystępne.

4 4 22 Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

HAASENSTEIN & VOGLER
(OTTO MAASS)
Gegründet 1855
ANNONCEN-EXPEDITION
Aeltestes u. grösstes Geschäft dieser Branche
WIEN, PRAG, etc.
Tägliche **directe** Expeditionen von **Anzeigen,** betreffend:
Associations-, Compagnons-, Agentur-, Personal-, Arbeiter-, Stellen-, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Geschäfts-Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Submissionen, Versteigerungen, Ausverkäufe, Speditionen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen, Eisenbahn- und Schifffahrts-Pläne etc. etc. etc.
an alle Zeitungen des In- und Auslandes.
Prompte, discrete u. billige Bedienung.
Zeitungscataloge u. Kostenvoranschläge gratis u. frco.
NB. Die Entgegennahme von Offertbriefen geschieht ohne Gebührenberechnung.

DYSTYLARNIA PAROWA
Edwarda Urbana i Sp.
przy ulicy Wiślnej
FABRYKA LIKIERÓW, SPIRYTUSU, WÓDEK I RUMU,
WIELKI SKŁAD RUMU JAMAJKI, ARAKU de GOA, ARAKU de BATAVIA,
ORYGINALNY COGNAC FRANCUSKI,
ŚLIWOWICA SYRMIJSKA, STARKA ŻMUDZKA,
oraz wszystkie gatunki wódek gdańskich. 1239 12 12



ZYGMUNT WASILKOWSKI
Agent Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego

wykonywa wszelkie roboty w zakres fachu jego wchodzące, rodzimemi asfaltami **limmerowskim** i **włoskim**, tak w Krakowie, Lwowie, jak i na prowincyi. — Adres: Kraków, ul. Św. Jana, l. 5.

Założona 1864.
G. L. DAUBEGO & Sp.
IG. KNOLLA
GŁOWNA EKSPEDYCYA OGŁOSZEN
krajowych i zagranicznych pism.
Wiedeń, I. Singerstrasse Nr. 11 a.
Codzienna wysyłka wszelkich ogłoszeń do dzienników, pism i kalendarzy całego świata.
Informacye, Prospekty i Cenniki
darmo i franko. 242 34
Przy większych poleceniach znaczne ułatwienia i ustępstwa.
☞ Zwraca się uwagę na adres: **Wiedeń,** I., Singerstrasse 11a.

RESTAURACYA
Stanisława Majewskiego
pod „Złotą Gruszką"
przy ulicy Wiślnej l. 3 w Krakowie,
poleca Szanownej Publiczności polską domową kuchnię. Obiady w abonamencie z 2 potraw 26 ct., z 3 potr. 40 ct. z chlebem. Pieczenie do wyboru.
Piwo wyborne Okocimskie marcowe. 6 2 3
Piwnica zaopatrzona we wszelkie gatunki **WIN** tak krajowych jakoteż i zagranicznych
Przyjmuje wszelkie zamówienia prywatne
☞ **Dla kółek towarzyskich zamkniętych osobny pokój i gabinet.**

MASŁO.

Zarząd **Nowego Sioła** pod **Stryjem** wysyła masło w 5-kilogr. paczkach z opakowaniem i franco w dwóch gatunkach. 1) **Deserowe, niesolone** po 6 złr. 2) **Świeże, bardzo dobre,** po 5 złr. 50 ct. 1338 6

W myśl uchwały W. Zgr. z 1884 roku zawiadamiam Szan. PP. **Aptekarzy** i interesowanych Kolegow, że jako sekretarz pośredniczę w sprzedaży i wydzierżawianiu aptek, jakoteż w otrzymywaniu odpowiednich posad — za przepisanem wynagrodzeniem na rzecz Towarzystwa.

Poszukują umieszczenia: magistrowie, asystenci i uczniowie.

Stanisław Mroczkowski,
sekretarz,
8 2 3 w aptece pod Koroną w Krakowie.

Potrzebnym jest
nauczyciel (akademik)
w celu przysposobienia ucznia do egzaminu z VI klasy gimnazyalnej. Pisemne zgłoszenia z dołączeniem oferty proszę przesłać pod lit. **J. K.** poste restante Dobra przy Limanowej.
25 2 3

Potrzebna **Panna służąca** do miasta, uzręczniona w szyciu na maszynie. Adres: **N. N.** poste rest. Tarnów.
23 2 3

Niezawodny Płyn na Odgniotki
wyrobu
E. RADLERA
aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 85 60

Polska Spółka Handlowa w Hamburgu,
rozsyła franco w woreczkach po 5 kilo brutto
kawę:

Mokkę arabską	5 kilo	złr.	7.40
Jawę złotą Menado	„	„	6 10
Ceylon perłowy	„	„	5.80
Ceylon plantacyjny	„	„	5.30
Cuba	„	„	5.10
Santos	„	„	4.30
Mokkę afrykańską	„	„	3 90

HERBATĘ w pakietach po 1 kilo. Kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 złr. od 1 kilo herbaty 1 złr., które odbiorca na miejscu opłaca.

Próbki na żadanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. 1340 6 ?

Adres: *Polnische Handelsgesellschaft S. Dołkowski et Comp., Hamburg, Valentinskamp 83.*

Piwa Karwińskie
z browaru br. Larisch-Mönnicha,
Piwo Pilzneńskie
eksportowe, z browaru akcyjnego,
Piwo Bawarskie
(Altvaterbier).
Piwo Opawskie
(Troppauer Märzenlagerbier)
z browaru mieszczańskiego.
w butelkach lub beczkach
poleca w szczególnej dobroci
Reprezentacya i Skład Piwa
Jana Aussetz
przy ulicy Św. Jana Nr. 1, dom Wej Pareńskiej, pierwszy od rynku
1273 14 15

Skład Fortepianów
w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej pod l. 16, II. piętro
ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności **z doborem fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk, po cenach bardzo przystępnych, z kilkuletnią gwarancją.**
126 **M. Waszkiewicz.**

Udziela się początków
języka francuskiego i muzyki
po nader przystępnej cenie. Wiadomość ulica *Łobzowska Nr. 2.* w południe lub wieczór u *K. T.* 2393 3 3